„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 113. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, CZWARTEK, 23 KWIETNIA (THURSDAY, APRIL 23), 1925. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

BLADE TWARZE

(Napisał dla „Nowego Świata" T. W. Długoszowski)

(Ciąg dalszy).

Przyszedł golibroda w żandarmskim uniformie, przyniósł brzytwę, nożyczki.

Powiadam do Feliksa:

— Spuszczaj bródkę. Róbmy się młodsi.

Raz, dwa, trzy — bródka znika...

— Psiakość słoniowa! — cieszy się Feliks — i pyka sobie ulubioną machorkę, którą idealizował, porównywując z najprzedniejszem paleniem.

Feliks ma charakterystyczną twarz. Regularne ostre rysy, cienko-szpiczasty nos — i wiecznie śmiejące się oczy, o których Medem powiadał:

— On ma w sobie coś dziecięcego w oczach... Tacy ludzie długo są młodzi i nie starzeją się tak łatwo...

Żandarm-golibroda jest poważny. Golí — a co chwila ogląda się na drzwi: „czy go odźwierny fijołek nie podgląda.

Pytamy go:

— Co tam słychać na wolności?

Uśmiecha się... Nie odpowiada...

— Czemu nie mówicie?

Patrzy na drzwi...

— Tak... Zabroniono...

— A z jakiej wy gubernji?

...Śmieje się...

— No z jakiej?

Znowu patrzy na drzwi...

— Z jakiej? A poco wam to?

— Tak sobie...

— No, jak tak sobie — to z Połtawskiej...

— A wiecie wy, za co my tu siedzimy?

Znowu wzrok jego poleciał ku drzwiom...

— Wiadomo...

— No za co?

— Za bunt...

— A nie moglibyście przynieść nam gazety?...

— Co wy! Co wy! Bóg z wami... Wy wiecie chyba, jak surowo...

Na korytarzu zrobił się ruch... Przywieźli kogoś w kajdanach i prowadzili na trzeci korytarz tuż obok naszych drzwi...

— Dobrze dzwoni...

— Psiakość słoniowa! — powiada Feliks i twarz wykrzywia mu się męcząco.

Gdy golarz poszedł, Feliks oświadczył mi, że dzisiaj urządza jeneralne pranie skarpetek i chustek do nosa.

— Jeneralne pranie!! Wiesz co, dokuczyło mi czytanie, trzeba coś porobić.

A był właśnie w okresie, kiedy ponownie czytał Sienkiewicza — i zachwycał się sztuką pisarską „Quo Vadis".

— Ten stary pryk — mówił — umie pisać. Ma pióro...

Więc pranie! Miednica w ruch. Koszula zakasana po łokcie — fajka w ustach — i mydło w robocie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

SMULSKI NAZYWA PRZECIWNIKÓW ZJAZDU WYDZIAŁOWEGO ZDRAJCAMI I RENEGATAMI

DETROIT, Mich., 22 kwietnia. — (Depesza własna „Nowego Świata"). — Wczorajsza sesja wieczorna zjazdu Wydziału Narodowego zakończyła się na krótko przed godziną 11-tą w nocy. Po szeregu ostrych i przykrych argumentacyj, mianowano poszczególne komisje i subkomisje. Jan F. Smulski przemawiał na temat strat emigrantów, którzy lokowali swe oszczędności w korporacjach i deponowali pieniądze w bankach polskich. Wypowiadał się on za zjednoczeniem wszystkich politycznych frakcyj, piętnując jednocześnie przeciwników zjazdu, jako zdrajców i renegatów.

Sowiety pozwoliły włościanom zatrudniać płatnych robotników

MOSKWA, 22 kwietnia. — (Depesza Stow. Prasy). — Rząd sowiecki zrobił dziś jeszcze jedno ustępstwo włościanom, pozwalając im na zatrudnianie u siebie płatnych robotników rolnych.

Dotychczas, według przepisów rządowego dekretu o nacjonalizacji ziemi, włościanom nie wolno było zatrudniać u siebie płatnych pomocników, gdyż rząd obawiał się, że może to doprowadzić do skoncentrowania się wielkich połaci roli w rękach pewnych jednostek. Sowiecki regulamin rolny przewiduje, że nikt nie może posiadać więcej gruntów, jak tylko tyle, ile sam jest w możności uprawić.

Poprzednio rząd usiłował stosować względem robotników rolnych takie same przepisy, jakie obowiązują pracowników przemysłowych po miastach, ale okazało się to w praktyce niemożebnem i wywoływało wielkie niezadowolenie wśród włościan, którzy domagali się prawa zatrudniania pomocników na zasadzie dobrowolnej ugody.

Od sześciu miesięcy rząd stopniowo robił ustępstwa i dawał włościaństwu różne przywileje.

Ostatnio wydane przepisy dają rolnikom prawo przedłużenia dnia roboczego poza dotychczasową ośmiogodzinną normą, zawierania z robotnikami umów na przeciąg ośmiu miesięcy i płacenia im za pracę gotówką, lub w naturze.

Zjazd Wydziału Narodowego

DO DETROIT ZJECHAŁO MOC KSIĘŻY, NACZYŃ DUCHOWNYCH, SIÓSTR RÓŻAŃCOWYCH I POLITYKIERÓW WARDOWYCH I SUSAJDOWYCH

Polonja lokalna ignoruje zjazd i nie okazuje „posłom" żadnej serdeczności — Ludek parafjalny zapłaci za hecę $200,000.00

DETROIT, Mich., 21 kwietnia. — (Korespondencja własna „Nowego Świata"). — Dziś rano rozpoczął się w naszem mieście zjazd księży i starej daty wydziałowców, nazwany szumnie kongresem wychodźtwa, choć ani lewica, ani centrum, ani nawet część prawicy, udziału w nim nie bierze.

Właściwym twórcą całej tej hecy, która zgóry przeznaczona jest na śmierć z wygłodzenia, jest kler ryk-wagabunda, ks. Kneblewski, nie mogący się utrzymać na żadnej parafji, ani w starym kraju, ani w Ameryce i szukający wiecznie żeru w rozmaitych przedsięwzięciach klerykalnych.

Na tym kongresie reprezentowane są trzy grupy staromodnego kołtuństwa wychodźczego. — Pierwsza, to wielebni kapłani, którym zdaje się, że kongresem tym nastraszą ajryskich biskupów i wytargują dla siebie parę infuł. Druga grupa, to zbankrutowani politykierzy z Żychlińskim na czele, dawni przodownicy różnych korporacyj, które okradły Polaków na miljony dolarów, wiecznie głodni i pragnący zrobić z boku parę groszy przy Centrali i Skarbie. Trzecia grupa, bardzo nieliczna, to jednostki ambitne, które chcą na kongresie wyjechać w górę, tak w polskiem, jak i amerykańskiem społeczeństwie.

Za to wszystko ludek parafjalny płaci narazie około $200,000, tyle bowiem kosztuje urządzenie kongresu, na który zjechała moc księży, wielka ilość naczyń duchownych, sióstr różańcowych, politykierów wardowych i susajdowych, oraz lokalnych przywódców luźno sklejonych mas głupkowiackich.

Zaczęło się od uroczystego nabożeństwa w kościele, który do niedawna był własnością parafjan, pocichu jednak został przepisany na biskupa ajryskiego, za co proboszcz Plagens dostał nominację na prałata, a ostatnio zrobiono go nawet sufraganem.

W kościele poza „posłami i posłankami" nie było prawie nikogo, a komunikacja odbywała się w wynajętych dorożkach — gdyż komitet nie zdołał zgromadzić ani jednej czwartej części maszyn prywatnych, potrzebnych do przewożenia delegatów.

Oprócz „wirylnych" posłów (proboszczowie i prezesi organizacji) są posłowie wybierani i po słowie odkomenderowani. Ci ostatni, to sami pobożni detroiczanie, których plebanje odkomenderowały do udawania reprezentantów rozmaitych osad polskich w stanie New York, New Jersey, Pennsylvania, California itd. Jest takich fałszywych posłów kilkuset. Oprócz nich plącze się sporo tych, którzy szukają okazji do wypicia na koszt bogatszych, a ambitnych salunistów i pogrzebowych, którzy wraz z adwokatami i dziennikarzami wydziałowymi, tworzą sekcję inteligencji zawodowej.

Miasto Detroit, to znaczy Polonja tutejsza, nie przejmuje się wcale tym „kongresem" i nie widać nigdzie żadnych oznak serdeczności. Wszystko rusza się, jak z musu, zimne i chłodne. Lewica tutejsza, która w Polonji

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

WALKA BANDYTY Z 200 POLICJANTAMI

CHICAGO, 22 kwietnia.—Przeszło dwutsu policjantów, uzbrojonych w strzelby, rewolwery i „bomby łez", obległo dom, w którym ukrył się znany bandyta, Piotr Podolski.

Przez trzy godziny Podolski ostrzeliwał policjantów a w końcu ranny w rękę, poddał się. Gdy już rabuś ukazał się na ulicy, 10,000-ny tłum widzów rzucił się na niego, wołając, by go zlynczować, ale policja przeszkodziła im w dokonaniu samosądu.

Hindenburg i Marx będą jutro przemawiać przez radjo

BERLIN, 22 kwietnia. — Dwaj główni kandydaci na prezydenta Rzeczypospolitej Niemieckiej, marszałek polny von Hindenburg i były kanclerz Marx wypowiedzą w piątek wieczorem za pomocą radjo mowy do wyborców, w celu zyskania ich poparcia w czasie elekcji, jaka się odbędzie już w przyszłą niedzielę.

Minister spraw wewnętrznych zabronił przemawiać przez radjo kandydatowi komunistów, Ernestowi Thaelmannowi.

Król bułgarski może schroni się do Rumunji

WYNALAZEK POLAKA

INDIANOPOLIS, 22 kwietnia. — Tutejszy dziennik „The Indianopolis News" podaje wiadomość, że polskiemu wynalazcy, inżynierowi Kerpowskiemu udało się skonstruować według własnego planu samochód, który pod wieloma względami przewyższa wszystkie dotychczas znane. Pan Kerpowski nazwał swą maszynę „Polonia". Znamienną jej cechą jest, że poszczególne jej części da ją się z łatwością usunąć i zastąpić nowemi i cały motor można łatwo rozebrać. W urzędowej próbie maszyny, dokonanej przez ministerstwo wojny, dwuch automobilowych mechaników przy pomocy chłopca rozebrali na części motor, zdjęli koła zębate, koła tylne i wogóle rozebrali całość w ciągu czternastu i znów ją złożyli w ciągu trzydziestu sześciu minut. Samochód „Polonia" posiada sześciocylindrowy motor o sile czterdziestu pięciu koni, a pojemność jego cylindrów wynosi 90x125 milimetrów. Maksymalna szybkość tego automobilu wynosi 100 kilometrów na godzinę.

Brytanja uspokaja Japonję

TOKIO, 22 kwietnia. — Japońskie stowarzyszenie, popierające ideję Ligi Narodów otrzymało od angielskiego ministra spraw zagranicznych, Austena Chamberlaina pismo z zapewnieniem, iż budowana przez rząd Wielkiej Brytanji baza wojenna dla floty angielskiej w Singapore, wcale nie jest skierowana przeciwko Japonji. Chamberlain tłumaczy, iż ufortyfikowanie portu w Singapore wchodziło w program brytyjskiej polityki morskiej od wielu lat, nawet w czasie istnienia sojuszu Anglji z Japonją, oraz, że wykonanie tego planu w obecnym czasie bynajmniej niema na celu okazania narodowi japońskiemu jakiejś groźby lub nieufności, czy niedowierzania ze strony angielskiej.

Fjasko zjazdu wydziałowego

DETROIT, 22 kwietnia. — Po zapalczywych kłótniach większość księży rozjechała się dziś do domowych pieleszy. Prace komisji nie wydały żadnych konkretnych rezultatów. Dziś wieczorem odbędzie się bal. Jutro — zamknięcie zjazdu.

JUGOSŁAWJA SKONCENTROWAŁA ARMJĘ NAD GRANICĄ BUŁGARSKĄ

W Warnie powstał nowy rząd włościański

BELGRAD DONOSI, ŻE W WALKACH W BUŁGARJI ZGINĘŁO 50,000 LUDZI — ALJANCI ZGODZILI SIĘ NA POWIĘKSZENIE ARMJI BUŁGARSKIEJ O 10,000 ŻOŁNIERZY

BERLIN, 22-go kwietnia.—(Specjalna depesza iskrowa dziennika „The World"). — Korespondent dziennika „The World" w Sofji donosi, że Bułgarja trzęsie się w swych posadach i znajduje się na skraju powszechnej rewolucji. Masowe egzekucje i straszny teror, stosowany przez rząd względem ludności, wywołały rokosz włościan, który rozszerza się gwałtownie. Aczkolwiek nie ulega kwestji, że komunistyczna propaganda wzięła udział w zaburzeniach, faktem jest, że głównym ich powodem jest niezadowolenie radykalnej ludności włościańskiej z rządów Cankowa i króla.

Zdaje się, że król Borys skorzysta z zaproszenia Rumunji i uda się do tego kraju, aby przeczekać burzę.

W międzyczasie Jugosławja zgromadziła wojska swe na granicy bułgarskiej, pozornie w celu utrzymywania porządku, w rzeczywistości zaś, aby być gotową do interwencji, w której może zdecydować się wziąść udział.

Rząd bułgarski w dalszym ciągu czyni rozpaczliwe usiłowania, zmierzające do zgnębienia rewolucjonistów. Wykonawcy wyroków pracują niezmordowanie i teror panuje wszechwładnie. Wczoraj kordon policji otoczył pewien dom w Sofji, w którym odbywało się zebranie rzekomych konspiratorów, winnych umieszczenia maszyny piekielnej w katedrze sofijskiej; wszystkich prawie uczestników zebrania wymordowano.

Donoszą, że wiedeński przywódca włościan Chwastow sformował nowy rząd w Warnie i dąży ze swą armją w kierunku Sofji.

LONDYN, 22-go kwietnia. — Wiedeński korespondent dziennika „Westminster Gazette" telegrafuje:

„Alarmujące depesze, otrzymane tu z Belgradu, przedstawiają sytuację w Bułgarji w bardzo ponurem świetle. Jedna z depesz powiada, że wykonano 400 wyroków śmierci, a w walkach utraciło życie 4,000 ludzi, inna zaś, sensacyjną liczbę podaje na 50.000.

„Sofja oficjalnie zaprzecza tym wiadomościom, jest jednak rzeczą zupełnie pewną, że rząd Cankowa obchodzi się ze swymi przeciwnikami bez rękawiczek. Urzędowo potwierdzają, że dwuch komunistycznych przywódców, podejrzanych o udział w zamachu wykonanym w katedrze, zostało zabitych, gdyż stawili oni opór w chwili, gdy ich chciano aresztować.

„Jednego z komunistów, niejakiego Jankowa, policja zamordowała bombą, rzuconą do jego domu.

„Najsurowszy teror panuje jednak nie w Sofji, ale na prowincji, gdzie aresztowano kilka tysięcy ludzi.

„Teatry i kawiarnie w dalszym ciągu są zamknięte w Sofji, gdzie o godzinie 8-ej wieczorem biciem w dzwony zwiastuje się czas gaszenia światła. Depesze są ściśle cenzurowane, a telefonowanie na dalszy dystans jest zupełnie wzbronione".

Wielkie mocarstwa, po porozumieniu się z sąsiadami Bułgarji, zgodziły się zasadniczo na powiększenie jej armji o 10,000 żołnierzy.

Pewnego rodzaju sprzeciw zgłosiła Rumunja i Grecja, ale na Anglikach, Francuzach i Włochach wielkie wrażenie zrobił komunikat gabinetu Jugosławji, który podkreślił, że niebezpieczeństwo przyjęło rozmiary międzynarodowe i domagał się okazania Bułgarji pomocy.

KRAKÓW BĘDZIE PODEJMOWAŁ PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO

KRAKÓW, 22 kwietnia. — Zawiązał się tu komitet obywatelski przy udziale reprezentantów wojskowości, mający na celu zorganizowanie przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego. Jak już donosiliśmy, prezydent Wojciechowski przybywa do naszego miasta na uroczystość wręczenia sztandaru 5 pułkowi saperów przez przemysłowców i inżynierów gór niczych zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego, Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Ustalony w ogólnych zarysach program przed stawia się następująco: Dnia 8go maja rano uroczyste powitanie prezydenta na dworcu, o 8-mej msza polowa na rynku krakowskim, po której nastąpi poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowi saperów. Po uroczystości prezydent Wojciechowski weźmie udział w śniadaniu wydanem na jego cześć przez pułk saperów, poczem zwiedzi plac ćwiczeń nad Wisłą oraz koszary saperów przy kopcu Kościuszki. Wieczorem będzie prezydent podejmowany obiadem w salach Starego Teatru przez gminę m. Krakowa. Prezydent opuści nasze miasto tegoż dnia w nocy.

Zestrzelili lotników

LONDYN, 22 kwietnia. — Aeroplan wojskowy angielski, służący do bombardowania bezbronnej ludności tureckiej w Syrji, został wczoraj zestrzelony przez krajowców. Dwaj wojskowi lotnicy angielscy ponieśli śmierć na miejscu.

Nowy gabinet francuski otrzymał wotum zaufania

Lewica zrobiła owację Caillaux'owi

PARYŻ, 22 kwietnia. — (Depesza dziennika „N. Y. Evening Post"). — Gabinet uformowany przez Painleve'go, otrzymawszy w izbie deputatów wotum zaufania większością 304 głosów przeciw 218, zajął się wprowadzeniem w życie swego programu.

Nowy minister finansów Joseph Caillaux, na którego łysą głowę jego przeciwnicy wylali całą powódź pomyjj wyszedł zwycięsko z tarapatów.

Gdy ogłoszono wynik głosowania i okazało się, że za wotum zaufania dla gabinetu padło 86 głosów więcej, niż przeciw, przyszła kolej i na rewanż Caillaux'a, gdyż deputaci stronnictw lewicowych otoczyli go ze wszystkich stron, ściskali mu ręce i na różne inne jeszcze sposoby okazywali mu przyjaźń i szacunek.

Następnie p. Herriot, który zajmował swe dawne miejsce pomiędzy deputatami w czwartym rzędzie, przyszedł do Caillaux'a i pozdrowił go wśród ogłuszających oklasków lewicy, które odbijały się o dwadzieścia marmurowych kolumn.

WYJĄTKOWY SĄD — ŻONA HRABIANKA ROSYJSKA

WARSZAWA. (Pocztą). — Dochodzenia w sprawie zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza prowadzi sędzia Siągajło, delegowany przez wyższy sąd apelacyjny. Jest to postępowanie wyjątkowe z pominięciem właściwego w tej sprawie sędziego przy sądzie okręgowym w Nowogródku. Muraszko przebywa w więzieniu wileńskiem na Łukiszkach. Muraszko posiadał większy majątek. Ożeniony jest on z hrabianką Apraksin ze znanej arystokratycznej rodziny rosyjskiej, lecz z żoną nie żyje. Rozprawa sądowa spodziewana jest w czerwcu przed sądem okręgowym w Nowogródku.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA

Powrót Umińskiej

Wróciła tu artystka Teatru Polskiego Stanisława Umińska i zamieszkała u swej rodziny. Kilka tygodni temu było o niej głośno na całym świecie z powodu procesu o zastrzelenie jej ciężko chorego narzeczonego żydowskiego. Proces miał miejsce w Paryżu.

MOSKWA, ROSJA

"Ziemia Włodzimierza Lenina"

Wielkie terytorjum podbiegunowe, odkryte w roku 1913 przez rosyjskiego podróżnika Wielkieckiego i znane dotychczas pod nazwą Ziemi Mikołaja II, zostało teraz nazwane Ziemią Włodzimierza Lenina. Rząd sowiecki zamierza wysłać na te wyspy ekspedycję naukową pod przewodem profesora A. Painegina w celu zatknięcia tam czerwonego sztandaru i przeprowadzenia geologicznych i geograficznych obserwacji.

TOKIO, JAPONJA

Redukcja armji japońskiej

Dnia 1-go maja armja japońska zostanie zredukowaną o dwie dywizje. Coś 1,100 wojskowych, a w ich liczbie dwuch generałów, dwudziestu czterech generałów poruczników i sześćdziesięciu generałów majorów powróci do domowych pieleszy.

BERLIN, NIEMCY

Strajk głodowy komunistów

Pięćdziesięciu komunistów, oskarżonych o różne przestępstwa polityczne i przetrzymywanych w więzieniu miejskiem wyszło na strajk głodowy w celu zaprotestowania przeciw przedłużaniu przez władze terminów ich rozpraw sądowych.

WIEDEŃ, AUSTRJA

Samobójstwo japońskiej pianistki

Pani Hisakuno, licząca 41 lat pianistka-wirtuozka japońska, popełniła samobójstwo w Baden.

Włoski minister kolonji, wyjechał do Trypolisu

RZYM, 22 kwietnia. — Włoski minister kolonji, książę di Scalea wyjechał z urzędową wizytą do Trypolisu. Będzie on obecny na otwarciu międzynarodowego kongresu archeologicznego, zwołanego w celu poinformowania archeologów świata o wykopaliskach w Leptis Magna.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Korespondencja własna "Nowego Świata"

Jutro! Jutro! Jutro!
„LIST Z CZECHO-SŁOWACJI"
pisze P. Staszczak z Cieszyna

Kronika miejscowa

POŻEGNANIE
ORKIESTRY LUDOWEJ
STANISŁAWA
NAMYSŁOWSKIEGO
przez Polonję z New Yorku
i Okolicy!

DWA OSTATNIE
KONCERTY

PRZED WYJAZDEM
DO POLSKI
w wielkim gmachu
MANHATTAN OPERA
HOUSE
West 34-ta ulica, pomiędzy
8-mą i 9-tą Ave.

W SOBOTĘ, 2-GO MAJA
o godz. 8ej wieczorem
W NIEDZIELĘ, 3-GO MAJA
o godz. 2:30 po poł.
Ceny biletów: 75c, $1, $1.50, $2 i $2.50, do czego dochodzi podatek rządowy
Ostatnia sposobność usłyszenia i ujrzenia dzielnych Namysłowczyków, którzy po triumfalnym objeździe osiedli polskich w Ameryce powracają do kraju

BILETY DO NABYCIA:
W NOWYM YORKU: W Domu Narodowym, 19-21 St. Marks Pl. w składzie W. Binkiskiego, 125 E. 7-ma ulica, w biurze E. S. Witkowskiego, 130 E. 7 ul.
W BRONX: W składzie mebli-ob. Sagala, 149 East 156 ul.
W BROOKLYNIE: W Sokolni, 14-go Gniazda, 190 Grand ulica, i w Polskim Banku Pożyczkowo-Oszczędnościowym, 689 Fifth ave.
W JAMAICA: U ob. L. S. Deszu, 293 Sutpin Road.
W YONKERS: U ob. Piotra Piprowskiego, 4 Seymour St.

WIELKI OBCHÓD MAJOWY I BAL

Rada Oświatowa Złączonych Towarzystw Polskich w New Yorku urządza w sobotę dnia 2-go maja o godzinie 8-ej wiecz. w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, Wielki OBCHÓD MAJOWY i Bal.

Będzie to obchód narodowy całej Polonji i Bal, jakiego dotychczas w Domu Narodowym nie było. Na obchodzie obecni będą Polacy różnych przekonań i zapatrywań, złączeni miłością Ojczyzny i obowiązkiem służenia jej tu na wychodźtwie przez szerzenie oświaty i kultury polskiej od dziatwy na obczyźnie.

PAMIĘTAJCIE WIĘC!

Na wszelkie zaproszenia i plany macie już dzisiaj odpowiedź.

Drugiego maja... Obchód Majówy i Bal...

Kto? Gdzie? i Co?

Chór Polonja w New Yorku urządza Wiosenny Bal Fartuszkowy. Coś nowego. Panny będą nosić krawaty a panowie fartuszki. W sobotę, 30go maja, 1925 o godzinie 8-ej wieczór, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Wspaniała Orkiestra dla zacnych gości. Komitet przygotował wiele niespodzianek, dlatego też prosimy Szanowną Polonję o jak najliczniejsze przybycie i poparcie.

Za Komitet:
Eugenja Kosak.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁA TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Naumcie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Oczy umierzkowa. Mamy najlepszej polskiej dzielnicy doświadczonych nauczycieli.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kusnierska
A. RÓŻEK
1298 Lexington Ave
pomiędzy 87 a 88 ulicami.
Telefon, Lenox 6461.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Nie wiem jak wysoka jest kamienica Metropolitan Building.

Wiem, że rzeczywiście „drapie" chmury, jak na drapacza chmur wypada.

Przyjaciel mój pracuje w tym budynku i zaprosił mnie do siebie do biura po godzinie szóstej. Biuro mieści się na dwudziestem pierwszem piętrze.

Szósta godzina... w Metropolitan Building.

Tysiączne mrówki ludzkie opuściły tę prawdziwą wieżę Babel.

Ze wszystkich małych i większych cel i nor wyłaziły grupy ludzi malowanych, w piórach i jedwabiach, żujących gumę lub trzymających zarzące się wałki w ustach. Pędzili szybko, śmiali się głośno, rozprawiali j w magicznych klatkach spuszczali się z olbrzymiej wysokości na dół.

Później... znikli.

Po kilku minutach opustoszały i cichy stał gmach niebotyczny.

Martwość panuje tam zimna i spokój wyczerpania.

Jeszcze ktoś okno wystawowe zamyka. Ostatnie światełko gaśnie.

Ostatni mieszkaniec wychodzi.

• • •

Wstąpiłem do tego budynku opustoszałego.

Zdawało się, że ze ścian wracało echo moich kroków.

Skierowałem się ku windom.

Wtem z bramy wiodącej do piwnic rozległ się głos wesoły.

Śmiały się chórem kobiety. Głosy zbliżały się coraz bliżej. W drzwiach ukazała się postać kobiety w czerwonym fartuchu ze szmatą w lewej ręce, trzymając kawał mydła w prawej.

Za nią druga... trzecia... dziesiąta....

Korowód kobiet wlókł się z piwnic, bez końca, zdawało się, że wracają mrówki ludzkie, zupełnie inne.

Doleciało mnie słowo jedno, a później:

„Nie dziompaj cholera..."

Po tem... „Poczkaj Jacenta na nas..."

„Co się wleczesz jak ta żaba..."

Pakowały się tuzinami do klatek wind i znikły.

Hałaśliwe grupy czekały na powrót opróżnionych wind.

Pojechałem z jedną na dwudzieste pierwsze piętro do mego przyjaciela. Po drodze słyszałem jak ze mnie drwiły. Jedna stwierdziła, że pono tylko raz w tygodniu jadam, bom chudy jak miotła. Druga dziwiła się poco o tej porze "chudak" do biura spieszy, inna oświadczyła, że wolałaby sto lat żyć w panieństwie niż za takiego wyjść za mąż...

Mówiły po polsku i śmiały się zdrowo.

Gdy nas wypuszczono z klatki na dwudziestem pierwszem piętrze powiedziałem jednej po po polsku, że już.. dzięki Bogu jestem żonaty..

Parsknęły śmiechem zawstydzone i rozbiegły się po biurach. Znów w korytarzach marmurowej wieży zapanowała cisza.

• • •

Widziałem niewolnice polskie przy pracy.

Długi korowód polskich matek widziałem, które szorują podłogi i na kolanach odbywają drogę po zimnym marmurze.

• • •

W Polsce niejeden sobie wyobraża, że one w Ameryce jeszcze kubły złota na ulicach znajdują.

O jak bardzo się mylą.

Nie widzeli chyba tych Rodaczek z... Ameryki.

Zderzenie samochodu z tramwajem

Trzy osoby jadące w samochodzie odniosły lekkie obrażenia wskutek zderzenia samochodu z tramwajem. Wypadek zaszedł przy 145 ulicy i 8-ej ave.

OCHRONKA

Dzisiaj	Dotychczas
6	1512

Jeszcze kilka mil do odbycia!

Radośniej odzywa się dusza, cudniej kwitnie nadzieja powodzenia.

Czem będzie nasze powodzenie?

Jeżeli dzieci, które pod pieczą naszą będą, znajdą tam wygody i dobre wychowanie.

Jeżeli będziemy w stanie spełnić obowiązki, jakie na siebie bierzemy ku zadowoleniu wszystkich sierot.

Jeżeli instytucja ta, raz założona rozwijać się będzie i róść dzięki serdecznemu poparciu ogółu.

Jeżeli ta Ochronka dzienna będzie niejako latarnią morską, z której dochodzić będzie światło miłości braterskiej i uświadomienia, wtedy nazwiemy to powodzeniem.

Jeszcze kilka mil a zaprosimy Was na otwarcie Ochronki!!

Z KONCERTU ECHA

W ubiegłą sobotę, w Domu Narodowym odbył się Koncert Tow. Śpiewu „Echo".

Sala Domu była wypełniona po brzegi, o godz. 9:15 rozpoczął się koncert.

Orkiestra prof. Zimnocha odegrała z brawurą „Uwerturę" za którą publiczność nieszczędziła oklasków.

Następnie **Chór „Echo"** pod batutą prof. A. Łosińskiego odśpiewał pieśń żołnierską **„Taki los" Dembińskiego.**

Znaną tą pieśń odśpiewał chór dobrze, odzwierciadlając w niej życie bez trosk żołnierza zaprawione swobodą, tęsknotą i rubasznością.

Później p. **M. Kaledine-Racibowska** odśpiewała **„Piosnkę Broni"** Moniuszki i Arję z opery **„Tosca"** Pucciniego w obydwuch pieśniach p. Racibowska okazała się mistrzynią — głos jej dźwięcznie płynął pod skiepienia sali i wstrząsał atmosferę.

Arję z opery „Tosca" śpiewała po włosku.

Publiczność burzą oklasków wyraziła jej uznanie.

Po niej p. **B. Mann** pianista odegrał **„Walc D'flat" Chopina** i **„Cachoucha" Raff'a.** B. Mann znany z poprzednich występów na koncertach „Echa" za wykonanie utworu Chopina i Raffa zasłużył na pełne uznanie. Publiczność zadowolenie swe wyraziła rzęsistemi oklaskami.

Po nim powtórnie Chór „Echa" wystąpił na scenie przy akompanjamencie orkiestry odśpiewał walc **„Gdym raz spojrzał" — W. J. Bonko.** Miłe tony walca były odśpiewane należycie, lecz akompanjament orkiestry zamjast łączyć się z łagodnemi tonami pieśni, potęgować, cieniować — zagłuszał je.

Niemilknące oklaski zbierali śpiewacy „Echa".

Po śpiewie **„Echa"** wystąpił **„Tercet smyczkowy"** prof. O. Vyszehrad, skrzypce p. W. Vyszechradowa, skrzypce i p. I. Jurek — cello.

Tercet odegrał **„Shirz Trio" — Vyszechrada i „Melodje sielskie"** — utwory symfoniczne zostały odegrane dobrze. Lecz dźwięczne symfoniczne tony wymagają ciszy, aby łagodne ciche akordy wiolenczeli uwypuklić i złać z tonami skrzypiec, a cisza została zakłócona niespokojnem zachowaniem się publiczności pod galerją — które zauważyć było można od początku koncertu a podczas występu Tercetu niepokój spotęgował się jeszcze.

Wobec zakłócenia ciszy gra nie mogła wypaść tak doskonale gdyż szmer artystów i publiczność denerwował.

W spokojnych chwilach smętne tony skrzypiec i wiolonczeli w wspólnym splocie akordów pieściły ucho słuchaczy.

Za co nagrodzeni zostali oklaskami.

Po tercecie smyczkowym wystąpiła uczenica prof. Vyszehrada 11-letnia **Jucia Warakomska,** grała na skrzypcach **„Lifes Cherish" — Farmera.** Z początku z pod nikłych rączek wydobywały się drżące tony lecz w ciągu dalszym potęgowała się jej gra i z werwą i życiem wykonywała trudne warjacje — czem zdobyła sobie publiczność — niemilknące oklaski świadczyły o tem. Młodziutkiej polskiej wiolinistce przyszłość może przynieść sławę a prof. O. Vyszehradowi chlubę.

Następnie poraz drugi wystąpiła p. **M. Kaledine Racibowska,** odśpiewała **„Mów do mnie**

(CIĄG DALSZY NA STR. 5-EJ.)

UWAGA

Obywatelka Bojden proszona jest zgłosić się z dzieckiem do „Włóczęgi".

Katastrofa na kolei I. R. T.

Cała armja robotników pracuje nad naprawieniem szkód wyrządzonych wykolejeniem pociągu I. R. T. w okolicy stacji Pennsylvania. W wypadku 9 osób odniosło obrażenia, a setki przeżyło chwile strasznej paniki. Między ranionemi zanotowano: Rajah Dilli Singh — właściciel apteki, William Reich — policjant, zam. 605 W. przy 130 ul., N. Lipson, pn. 22 Lenox ave.

Energiczne śledztwo w toku w celu wykrycia winnych.

Za przejechanie

Józef Amusio, lat 30 z pn. 241 E. przy 13ej ulicy został aresztowany za to, że pozwolił kierować swym samochodem Salomonowi Levy, lat 23 z pn. 546 E. przy 13-ej ulicy. Levy nieuważnie i niedbale kierując samochodem, najechał na pannę Eurice Lenihan, która wkrótce zmarła od otrzymanych obrażeń. Stało się to w sobotę w Centralnym Parku.

Dorothy Kendricks

James E. Jackson

Mary Gill

Pani Dorothy Kendricks, 28, matka trojga dzieci wyzwala na pojedynek p. M. Gill, 20, również mężatke, o posiadanie Jamesa E. Jackson, sprzedawcę samochodów z New Orleans, Pa. Na szczęście „poważny" pojedynek się nie odbył.

OCHRONKA

Szanowny Panie Włóczęgo!

Mam zaszczyt wysłać panu pięć dolarów na Ochronkę.

Pieniądze te złożyli goście bawiąc się u mnie na świętach.

A. Cubobicki	$1.00
S. Jazombek	1.00
W. Gzygo	1.00
T. Hojeński	1,00
J. Cichorek	1.00

Ofiarodawcy życzą Panu powodzenia w tak zacnej pracy z uszanowaniem

Jan Cichorek.

• • •

Szanowny Panie Włóczęgo!

Ja posyłam jednego dolara na ochronkę w liście. Więcej nie mogę, bom chorował dziewiętnaście miesięcy, a teraz zacząłem robić dopiero drugi tydzień, i jeszcze nie bardzo jestem zdrowy

z poważaniem
Jędrzej Furtak
59 Passaic St.,
Passaic, N. J.

Z RADY OŚWIATOWEJ

W sobotę, dnia 2-go maja br. odbędzie się wspaniały Obchód Majowy w Domu Narodowym w New Yorku. Rada Oświatowa chcąc zadowolić tych, którzy chwile radosne święcą z poczucia patrjotyzmu, bo kochając go rącem sercem Polskę wiedzą, że Ojczyzna nasza skazana wówczas na śmierć przez chciwych sąsiadów dowiodła, że chce i mo że żyć, opierając się na hasłach wolności i równości. Aby ściągnąć i naszą młodzież na uroczystość polską pomyślano i o tem, aby się prawdziwie po polsku ubawiono. Po skończeniu obchodu będzie wspaniały BAL i tańce do rana. Kocha naród polski pamięć Konstytucji, bo widzi w niej siłę swojej Ojczyzny i czerpie nadzieję na lepszą przyszłość.

Dzień 3-go maja 1791-go roku, to ostatni dzień jasny w życiu naszej ojczyzny przed jej rozbiorem. Historją żyją wszystkie narody i czerpią z niej wszystko co dobre, a unikają błędów praojców. Polska historja, to jeden ciąg męczarni i udręczeń. Dzisiaj, kiedy wysiłkiem i krwią najlepszych synów ojczyzna nasza powstała, a kiedy wrogowie nasi ciągle marzą, aby nas zgnębić, tembardziej drogie pamiątki obchodzić powinniśmy. Na Obchód więc wzywa wszystkich starszych i młodych Rada Oświatowa Złącz. Tow. w New Yorku. Program szykuje się wspaniały: Śpiewy Solowe, Chóry, Mowy, wogóle cały program szczegółowy ukaże się wkrótce na łamach „Nowego Świata".

Komitet Obchodu.

Choroba narzeczonych

Panna Abby Rockefeller, córka najbogatszego człowieka na świecie po dłuższej chorobie z powodu przeziębienia opuściła swe łóżko, by pielęgnować swego narzeczonego Dawida M. Milton, chorego na grypę. Pomimo zasłabnięcia obojga narzeczonych ślub ich nie ulegnie zwłoce, lecz odbędzie się jak by ło zapowiedziane 14-go maja br.

Cielęta na Broadway'u

Wczoraj w czasie największego ruchu ulicznego pięć cieląt przewożonych na platformie wyskoczyło na ulicę przy 8-ej ave. i 57-ej ul. i rozbiegło się w różne strony ku wielkiej uciesze przechodniów. Trudno było ująć rozbiegane zwierzęta i ruch przez kilkanaście minut uległ zwłoce z powodu niezwykłego i zabawnego wypadku. Wszystkie cielęta biegły w kierunku Broad way'u i tam udało się je ująć.

PRZYJAZD I ODJZAD OKRĘTÓW

Z EUROPY:

Piątek, 24-go kwietnia.
Rotterdam z Rotterdamu,
Aquitania z Southampton
Poniedziałek, 27-go kwietnia.
Baltic z Liverpool,
Leviathan z Southampton
Wtorek, 28-go kwietnia.
Carmania z Liverpool,
Majestic z Southampton
Środa, 29-go kwietnia.
Arabic z Hamburga
Piątek, 1-go maja.
Vendam z Rotterdamu,
Berengaria z Southampton
Sobota, 2-go maja.
Zeeland z Antwerpji

LISTY DO EUROPY:

Środa, 22-go kwietnia.
Mauretania do Europy i Afryki, o 7-ej rano.
Piątek, 24-go kwietnia.
Homeric do Europy.
Sobota, 25-go kwietnia.
Paris do Francji i reszty Europy.

BRONX, N. Y.

Wydał się z sekretu

Jacentowa: Stary czyś ty słyszał, coś podobnego?

Jacenty kładąc się na spoczynek.

Co tam znowu?

Jacentowa: Podobno „Wandzistki" z Bronx urządzają przedstawienie pod tytułem: „Panicz w Ameryce", i bal w sobotę dnia 9-go maja w Domu Narodowym, 705-707 Courtlandt ave., Bronx, N. Y. i będą grały męskie role.

Jacenty, wyskakuje, ubierając się szybko.

Jacentowa: Gdzie tak pędzisz?

Jacenty: Po bilety na to przedstawienie. Musimy iść, to zobaczysz, jak te panny wyglądają elegancko w męskim stroju. Czy pamiętasz jak mieszkałem w New Jersey zeszłego roku, co mnie w domu nie było tak długo jednej soboty, a więc byłem u „Wandzistek" na przedstawiniu, gdy odgrywały „Kuzynka z Ameryki". Było wykonane doskonale.

Jacentowa: To się wydałeś z sekretu, co? Ale ci daruję, bo ja sama nabrałam chęci zobaczyć przedstawienie, bo dochód z balu ma być obrócony na budowę szkoły parafjalnej św. Wojciecha w Bronx, i jutro pójdę do domu jednej z koleżanek, ażeby zamówić bilety.

KONCERTY ORKIESTRY LUDOWEJ STANISŁAWA NAMYSŁOWSKIEGO

Czwartek, 23 Kwietnia. — Detroit, Michigan.
Piątek, 24 Kwietnia. — Lorain, Ohio.
Sobota, 25 Kwietnia — Newcastle, Pa. (po południu).
Sobota, 25 Kwietnia. — (wieczorem — wolne).
Niedziela, 26 Kwietnia. — Youngstown, Ohio, (po południu).
Niedziela, 26 Kwietnia, — (wieczorem — wolne).
Poniedziałek, 27 Kwietnia. — Wheeling, W. Va.
Wtorek, 28 Kwietnia, — MaKeesport, Pa.
Środa, 29 Kwietnia, — Pittsburgh, Pa.
Czwartek, 30 Kwietnia, — Oil City, Pa.
Piątek, 1 Maja, — (wolne).
Sobota, 2 Maja, — (po południu — wolne).
Sobota, 2 Maja, — New York City, (wieczorem).
Niedziela, 3 Maja, — New York City, (po południu).

NA RUPTURĘ SPRÓBUJCIE DARMO!

Zastosować do jakiejkolwiek ruptury, starej albo świeżej, dużej albo małej, a będziecie na drodze, która przekonała tysiące.

Ktokolwiek cierpi na rupturę, mężczyzna, kobieta albo dziecko, powinien natychmiast napisać do W. S. Rice, 202 Main St. Adams, N. Y. po bezpłatną próbę tej cudownej, obywatelskiej aplikacji. Wystarczy przyłożyć do ruptury, a muskuły zaczynają tężnieć; zaczynają się łączyć, tak, że zerwanie schodzi się naturalnie i nie potrzeba więcej podpory trusi, albo innych środków. Nie zapomnijcie wysłać po tę bezpłatną próbę. — Chociażbyście nawet nie cierpieli z powodu ruptury, to poco nosić pasy przez całe życie? Wszak to tylko zawada? Po co narażać się na zangrenę i inne niebezpieczeństwa z powodu tak niesnacznej i na pozór niewinnej ruptury, która odesłała tysiące na stoły operacyjne. — Zastępy mężczyzn i kobiet codziennie narażają się na takie niebezpieczeństwa, dlatego, że ruptura nie dokucza im chwilowo i pozwala rusać się. Najlepsze natychmiast po tę bezpłatną próbę, gdyż jest to cudowna rzecz, która pomogła w wyleczeniu ruptur wielkości dwóch pięści męskich. Spróbujcie i piszcie zaraz, używając poniższego kuponu:

DARMO NA RUPTURĘ
W. S. RICE, Inc.
202 D Main Street, Adams, N. Y.

Proszę mi przysłać zupełnie darmo próbną aplikację podniesiającego środka Panów na rupturę.

Nazwisko .....
Adres .....
Stan .....

THE MORRIS PLAN
POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY
W związku z nastaniem wiosny przeciętnie każdy dom ma zwiększone wydatki, na odświeżenie mieszkania, opłacenie podatków i na zakupno nowego ubrania.
Tysiące więc ludzi posługuje się tak zwanym „The Morris Plan" (gdy potrzebujesz pieniędzy, idź) swe dobre imię i zdolność zarobkowania jako podstawą kredytu u nas. Pożycz od $50 do $5,000 na rok lub dłużej, na miesięczne spłaty.
BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA CENTRALA
469 Fifth Avenue at 40th St.
(Murray Hill 9680)
ODDZIAŁY
New York: 261 Broadway, 1 Union Square, 391 E. 149 St., 268 Grand St., 940 Southern Blvd.
Brooklyn: 26 Court Street, 1565 Pitkin Ave., 804 Manhattan Av.

Do członkiń i członków Towarzystwa Samopomoc Polska

Towarzystwo Samopomoc Polska uprasza członkinie i członków o zwrócenie książeczek składkowych, które to były wydane przed gwiazdką, już przed miesiącem maja, albowiem trudno jest utrzymać porządek książek sekr. finansowemu, nie mając zwrotu książeczek, nadsyłać należy na adres, Samopomoc Polska, 19-23 St. Marks Pl. New York, N. Y.

Za Tow. Samopomoc Polska
Wład. Twardowski, sekr. pr.

MORRIS PLAN CO.

Harry Cooper, zarządzający Filją Brownsville, towarzystwa Morris Plan Company w New York, zawiadamia o zapoczątkowaniu Departamentu Pożyczek Handlowych w tej filji. Nowy departament jest nowością wprowadzoną dla zadowolenia setek kupców w Brownsville, którym tego rodzaju kredyt jest potrzebny do prowadzenia interesów.

W zawiadomienia Mr. Cooper powiedział:

„Zamiast wydawać w przyszłości pożyczki handlowe w tej filji na zwykłych warunkach i według ustalonej rutyny, naszym planem jest oddawanie specjalnych usług.

Przedewszystkiem zarządzający filją i jego asystenci prędko i poufnie zbadają żądania klijenta w specjalnych na ten cel przygotowanych biurach. W razie potrzeby możemy wysłać naszego prezidawciela do jego interesu.

Potem, po podpisaniu aplikacji i zwróceniu jej nam, udzielimy pożyczki z jaknajkrótszą zwłoką".

Ten plan był stworzony, powiedział dyrektor filji, w celu przyśpieszenia rozwoju interesów i obrotu pieniężnego w Brownsville.

Ponieważ większość pożyczek handlowych jest zaciągania w celu powiększenia interesów, opłacenia rachunków, kupiec zwykle korzysta natychmiast po otrzymaniu pożyczki.

Filja w Brownsville jest jedną z dziewięciu utrzymywanych przez tę organizację w Wielkim New Yorku. Nowe Główne Biuro zajmuje 20,000 stóp kw. zostało niedawno otwarte przy 5-ej ave i 40-ej ulicy w New Yorku. Wogóle w całych Stanach Zjednoczonych banki i kompanje Morris Plan działają w stu miastach. Te instytucje roczne pożyczają przeszło $145,000,000 pracującym ludziom i małym interesom na wartościowe cele.

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku
PARIS .....25 Kwietnia
FRANCE .....9 Maja

Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia stu. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

DO POLSKI

Nowe Zniżone Ceny w Obie Strony.
Z New Yorku do Gdańska i z powrotem $180 do $185, zależnie od okrętu. Przejazd do Warszawy i z powrotem $199.50 do $211.50 zależnie od okrętu.
DOBRA WIADOMOŚĆ! Nowa ustawa Rządu Stanów Zjednoczonych pozwala Wam odwiedzić Wasz kraj rodzinny przebywając tam do jednego roku, a przy powrocie będziecie wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych nie zwalając na ograniczenia kwoty.
Nasze kolosalne okręty, włączając MAJESTIC, największy w świecie OLYMPIC, LAPLAND, PITTSBURGH, BELGENLAND, ZEELAND i t. d. zapewnią maksimum szybka podróż do Southampton lub Antwerpu. Kilka okrętów odpływa co tydzień. Wszyscy nasi pasażerowie Trzeciej Klasy są umieszczani w zamkniętych kajutach na dwie, cztery lub sześć osób. Jak najlepszą wygoda, smaczne jedzenie i grzeczna obsługa.
Zamawiajcie kajuty zawczasu. Po szczegóły zgłoście się do lokalnego agenta lub do
White Star Line
Red Star Line
No. 1 Broadway, New York.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

Myśli te zaś, jakkolwiek ozłocone ostatnim odbłyskiem miłości, były tem niemniej smutne. Anna Austrjaczka utraciła zaufanie męża i była prześladowana zawiścią kardynała, który nie mógł jej przebaczyć, że odrzuciła jego czułe zaloty. Przed oczyma miała przykład królowej-matki, której nienawiść ta zatruła całe życie, mimo, że Marja Medyceuszka — jeżeli można wierzyć pamiętnikom z owej epoki — darzyła zrazu kardynała swymi względami, podczas gdy Anna Austrjaczka zawszę opierała się jego zalotom. Królowa musiała patrzeć, jak upadają dokoła niej najbardziej oddani jej ludzie, najzaufańsi powiernicy, najdrożsi ulubieńcy. Jak ci nieszczęśni obdarzeni jakimś tragicznym darem, niosła nieszczęście wszystkiemu, czego się tylko dotknęła; okazywana przez nią przyjaźń stawała się zgubnem hasłem do prześladowania. Pani de Chevreuse i pani de Vernet zostały skazane na wygnanie; La Porte nie taił przed swą władczynią obawy, że lada chwila zostanie uwięziony.

Właśnie w chwili, gdy królowa była pogrążona w najbardziej ponurych i smutnych myślach, otwarły się drzwi od komnaty i do wnętrza wszedł król.

Lektorka umilkła natychmiast, wszystkie damy dworu powstały z miejsc, i nastała głęboka cisza.

Król, bez jakiejkolwiek oznaki grzeczności, zatrzymał się przed królową i oświadczył wzburzonym głosem:

— Pani, przyjdzie tu pan kanclerz i zawiadomi cię o pewnej sprawie, którą poleciłem mu załatwić.

Nieszczęśliwa królowa, której ustawicznie grożono rozwodem, wygnaniem, a nawet sądem, zbladła pod powłoką róży, pokrywającego jej twarz, i nie mogła powstrzymać pytania:

— Jakiż jest cel tych odwiedzin, Najjaśniejszy Panie? Co takiego ma mi oznajmić kanclerz, czego Wasza Królewska Mość nie może mi sam powiedzieć?

Król wykręcił się na pięcie, nie dając wcale odpowiedzi, a prawie w tej samej chwili kapitan gwardji, pan de Guitaut, oznajmił przybycie kanclerza.

Zanim Seguier się pojawił, król wyszedł już innemi drzwiami.

Kanclerz wszedł do komnaty, napół uśmiechnięty, napół zawstydzony. Ponieważ spotkamy się z nim jeszcze prawdopodobnie w dalszym ciągu tej historji, będzie dobrze, jeżeli czytelnicy nasi już obecnie się z nim zapoznają.

Serguier był zabawnym człowiekiem. Jego Eminencji polecił go, jako człowieka najzupełniej oddanego, kanonik katedry Notre-Dame, ksiądz Des Roches le Masle, który był uprzednio pokojowcem kardynała. Kardynał zaufał mu i dobrze na tem wyszedł. Opowiadano o kanclerzu przeróżne historje, między innemi następującą:

Po burzliwej przeszłości wstąpił do klasztoru, aby pokutować przynajmniej przez czas jakiś za szaleństwa młodości.

Wchodząc jednakże do świętego miejsca, biedny pokutnik nie zdołał zatrzasnąć za sobą tak szybko bramy, aby nie pozwolić wedrzeć się także namiętnościom, przed któremi właśnie uciekał. Pokusy dręczyły go w dalszym ciągu, a przeor, któremu zwierzył swoją niedolę i który pragnął mu o ile możności dopomódz, zalecił mu, aby w celu odpędzenia szatana-kusiciela, szukał ucieczki w chwytaniu za sznur i dzwonieniu co sił. Alarm ten zawiadamiał mnichów, że jeden z braci jest dręczony pokusą, wobec czego całe zgromadzenie rozpoczynało modły.

Przyszły kanclerz uznał radę za dobrą. Odpędzał więc złego ducha nawałem modłów, zanoszonych przez mnichów. Ale szatan nie chciał tak łatwo opuścić miejsca, jakie raz już zajął; w miarę jak zwiększano liczbę modłów, zwiększał także liczbę pokus. Wskutek tego i w dzień i w nocy dzwon bił ciągle na alarm, oznajmiając gwałtowną potrzebę zwalczania pokus, których doświadczał pokutujący.

Mnisi nie mieli ani na chwilę wypoczynku: w dzień musieli ustawicznie wchodzić i schodzić po stopniach, wiodących do kaplicy; w nocy, oprócz ostatniej godziny kanonicznej i jutrzni, głos dzwonu kazał im jeszcze dwadzieścia razy zrywać się z łóżek i uderzać głową o kamienne tafle cel przy modlitwie.

Niewiadomo, czy djabeł okazał się nazbyt upartym, czy też mnisi się zmęczyli, dosyć, że po upływie trzech tygodni pokutnik wrócił poza mury klasztoru z opinją najbardziej opętanego człowieka, jaki kiedykolwiek istniał na świecie.

Po opuszczeniu klasztoru Seguier został urzędnikiem, otrzymał prezydenturę, (które to stanowisko zajmował poprzednio jego wuj), przyłączył się do stronnictwa kardynała, co dowodziło niepospolitej bystrości, został kanclerzem, służył Jego Eminencji z niezwykłą gorliwością, podsycaną nienawiścią ku królowej-matce i pragnieniem zemsty na Annie Austrjaczce, przekupywał sędziów w sprawie pana de Chalais, udaremniał obronę pana de Laffemas, wielkiego łowczego Francji, aż wreszcie, uzyskawszy najzupełniejsze zaufanie kardynała, zaufanie, na które tak dobrze zasłużył, objął tę niezwykłą misję, dla wypełnienia której przybył do królowej.

Królowa stała jeszcze, kiedy wszedł, ale skoro go tylko spostrzegła, usiadła z powrotem na fotelu i dała znak swym damom dworu, aby również zajęły miejsca na poduszkach i krzesłach. Potem zaś zapytała tonem niezmiernie wyniosłym:

— Czego pan żądasz i w jakim celu przybywasz tutaj?

— Aby w imieniu króla i z zachowaniem całego uszanowania, jakie żywię dla Waszej Królewskiej Mości, odbyć szczegółową rewizję jej papierów.

— Jakto, panie!? rewizję moich papierów?... u mnie? Ależ to niegodne!

— Chciej mi przebaczyć pani, ale w tym wypadku jestem tylko narzędziem, jakiem się król posługuje. Czyż Najjaśniejszy Pan nie był sam tutaj i nie zapowiedział mojego przybycia, abyś pani była na nie przygotowana?

— Rewiduj pan zatem. Jestem widocz nie zbrodniarką. Estefanio, podaj klucze od moich stolików i sekretników.

Kanclerz pozornie tylko zrewidował te sprzęty, wiedział bowiem, że nie tutaj schowała królowa ów ważny list, który napisała tego samego ranka.

Skoro kanclerz conajmniej dwadzieścia razy otworzył i zamknął szuflady sekretnika, nadeszła chwila, mimo wahania, jakie go ogarniało, nadeszła chwila — powtarzam — zakończenia sprawy, to znaczy przeprowadzenia rewizji osobistej. Z zakłopotaniem na twarzy zbliżył się do Anny Austrjaczki i rzekł tonem bardzo niepewnym siebie:

— A teraz pozostaje jeszcze tylko dokonać głównej rewizji.

— Jakiej? — zapytała królowa, nie rozumiejąc, lub raczej nie chcąc zrozumieć tych słów.

— Najjaśniejszy Pan jest przekonany, że napisała pani dzisiaj rano pewien list; wie także, że list ten nie został jeszcze wysłany wedle adresu. Listu tego nie znalazłem ani w szufladzie stołu, ani w sekretniku, a jednakże musi się on gdzieś znajdować.

— Jakto? ośmieliłbyś się pan podnieść rękę na swoją władczynię? — rzekła Anna Austrjaczka, prostując się dumnie i mierząc kanclerza spojrzeniem, którego wyraz był nieledwie groźny.

—Jestem wiernym sługą króla i muszę spełnić, co mi Jego Królewska Mość kazał.

— A więc tak, to prawda! — odezwała się Anna Austrjaczka. — Szpiegowie pana kardynała sprawili się dobrze. Napisałam dzisiaj rano list, i nie został on dotąd wysłany. List ten znajduje się tutaj.

I mówiąc to, królowa położyła piękną swą rękę na piersiach.

— Proszę zatem o wydanie mi tego listu, pani — oświadczył kanclerz.

— Mogę go oddać tylko królowi — odrzekła Anna.

— Gdyby król był chciał, aby ten list wręczono mu osobiście, byłby go sam zażądał. Skoro jednak, jak powtarzam, mnie polecił go zażądać, w takim razie, jeżeli nie zechcesz go pani oddać...

— W takim razie?

— W takim razie polecono mi go odebrać własnoręcznie.

— Jakto? co pan mówi?

— Mówię, że dane mi zlecenia są bardzo szerokie, pani, i że mam prawo szukać tego podejrzanego papieru nawet przy osobie Waszej Królewskiej Mości.

— Co za ohyda!—zawołała królowa.

— Zechciej więc pani działać bardziej zgodnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

REZOLUCJA

Posłów XXIV Sejmu Związku Narodowego Polskiego

Posłowie, wybrani na Sejm 24-ty Z. N. P., jaki się odbył ubiegłego roku w mieście Philadelphia, Pa., zgromadzili się na specjalnie zwołane zebranie w dniu 3-go kwietnia, 1925 do hali Pułaskiego, 1715 So. Ashland Ave., aby najenergiczniej zaprotestować przeciw deptaniu i łamaniu Konstytucji, przeciw ignorowaniu uchwał sejmowych, przeciw bezprawnemu szafowaniu pieniędzmi związkowymi i przeciw konspiracji, jakiej przeciw Szan. Cenzorowi dopuszcza się pewna część członków Zarządu Centralnego Zw. Nar. Pol.

Zarząd Centralny Z. N. P. uchwalił dnia 18-go marca rezolucję, mocą której postanawia brać udział w tak zwanym Kongresie Wychodztwa a rezolucję tę ośmielił się nawet umieścić w Pismach związkowych. W tym wypadku dopuścił się Zarząd Centralny kilkakrotnego przestępstwa a mianowicie:

1) Zarząd Centralny Z. N. P. rozpoczął konspirację przeciw Szan. Cenzorowi, jako najwyższej władzy Z. N. P. Według Konstytucji Zasadniczej, Rozdział II, strona 7-ma, nikt inny jak tylko Szan. Cenzor ma prawo zastępować Związek Narodowy Polski na zewnątrz i li tylko on może decydować, czy w Kongresie lub Sejmach pozazwiązkowych Związek Narodowy Polski udział brać może lub nie. Zarząd Centralny Z. N. P. nie ma prawa na zasadzie konstytucji uchwalać podobnych rezolucji, nie ma nawet prawa dyskutować nad tą sprawą na swych posiedzeniach i wara Zarządowi mięszać się do spraw, należących pod kompetencję Szan. Cenzora.

Nie możemy na to pozwolić, aby pewna część Zarządu Centralnego dopuszczała się karygodnego lekceważenia najwyższej władzy związkowej i żeby wprowadzała niesłychaną demoralizację w organizm Zw. Nar. Pol.

2) Sejm toledoski, jaki się odbył w roku 1921, uchwalił naj wyraźniej, że Związkowi Narodowemu Polskiemu z działalnością Wydziału Narodowego łączyć się nie wolno. Wówczas za łączeniem padło 106, zaś przeciw łączeniu się z robotą Wydziału padło głosów 321. Uchwała ta obowiązuje Związek dotychczas, co też słusznie zaznaczył Szan. Cenzor w liście wystosowanym do Zarządu Centralnego. Zarząd Centralny uszanował tę uchwałę w dniu 5go lutego, 1923, gdy postanowił wówczas nie brać udziału w Sejmie Wychodztwa Polskiego, odbytego w Cleveland, Ohio, powołując się na uchwałę Sejmu toledoskiego.

Jeżeli Zarząd Centralny Z. N. P. na posiedzeniu z dnia 5-go lutego, 1923 zrozumiał, że uchwały sejmowej deptać nie wolno, powinien o tem wiedzieć również dzisiaj. Ewentualne wykręty i bałamucenie Związkowców, jakoby tegoroczny Kongres Wychodźtwa nie był zwoływany przez Wydział Narodowy nie potrafią wprowadzić w błąd nikogo, ponieważ nawet w protokule z posiedzenia Zarządu Centralnego, odbytego dnia 4-go grudnia, 1924 czytamy następujący ustęp:

„Na wniosek dyrektora Majchrowicza prezes K. Żyzchliński zaprasza sędziego R. Grodzkiego do przemówienia. Sędzia Grodzki oznajmia, że przybył do Chicago na wezwanie sekretarza **Wydziału Narodowego** w celu omówienia przyszłego Zjazdu, który ma się odbyć w miesiącu lutym przyszłego roku w mieście Detroit, Mich."

Wobec tego, że odbyć się mający Kongres Wychodźtwa jest dziełem Wydziału Narodowego, nie wolno w myśl uchwały Sejmu toledoskiego ani nawet Cenzorowi zgadzać się na branie w nim udziału a już bezwarunkowo nie wolno tego uczynić Zarządowi Centralnemu, bo to sprawa, jaka pod kompetencję Zarządu Centralnego nie wchodzi i do której Zarządowi wtrącać się nie wolno.

Podpisani posłowie wyrażają stanowczy Protest przeciw bezprawiu Zarządu Centralnego, który dopuścić nie chce na stanowisko naczelnego redaktora S. J. Zaklikiewicza, wybranego przez Cenzora. W szczególności wyrażamy nasze oburzenie prezesowi Zarządu Centralnego K. Żychlińskiemu, który lekceważy decyzje cenzora, wtrąca się do spraw należących pod jego kompetencję, czyni wciąż wbrew zleceniom Szanownego Cenzora, łamie i lekceważy konstytucję oraz uchwały Sejmu na każdym kroku i wprowadza straszną demoralizację i zgniliznę w organizm związkowy.

Protestujemy przeciw gwałceniu uchwał sejmowych nawet przez Komisję wydawniczą i redaktora naczelnego, który korespondencje oraz rezolucje Grup rzuca do kosza a natomiast umieszcza paszkwile skierowane przeciw Szan. Cenzorowi i poprzekręcane, kłamliwe, artykuły i rzekome sprawozdania.

Chwaląc się, że nigdy nie czuła się lepiej, pani Mary Lange z Chicago obchodziła swoją 101-rocznicę urodzin. Do dziś dnia zajmuje się sama swoim gospodarstwem domowym

W numerze „Dziennika Związkowego" z dnia dzisiejszego t. j. z dnia 3-go kwietnia umieszczony został artykuł redakcyjny, w najwyższym stopniu złośliwy, zawierający kłamstwa o burzające nas do żywego.

W artykule tym umieszczono, jakoby gminy Okręgu 15-go oświadczyły się za Kongresem, gdy tymczasem stało się zupełnie przeciwnie albowiem na zebraniu tegoż Okręgu uchwalono olbrzymią większością głosów głębokie uznanie Szan. Cenzorowi za jego stanowisko w sprawie Kongresu.

Przychodzimy do przekonania, że pewna część członków Zarządu Centralnego wprowadza instytucję związkową w przepaść. Przewidując niebezpieczeństwo, wzywamy wszystkich drogich nam Braci Związkowców bez względu na przekonania polityczne do walki przeciw gwałceniu i deptaniu praw i uchwał przez większość Zarządu Centralnego Z. N. P. Bez względu na to czy osobiście jesteście za Kongresem lub przeciw Kongresowi, nie pozwalajcie na wprowadzanie demoralizacji w szeregi związkowe, nie pozwalajcie na łamanie praw i przepisów i na spiskowanie przeciw Szan. Cenzorowi.

Protestujemy również przeciw karygodnej gospodarce kasowej, i wymagamy, aby pieniądze związkowe roztrwonione na sprawy Kongresu oraz pieniądze lekkomyślnie na różne inne cele wydawane, przez winowajców do kasy związkowej zwrócone zostały. Nie możemy na to pozwolić, aby grosz wdów i sierot Związkowców przez Zarząd Centralny był trwoniony.

Członkom mniejszości Zarządu Centralnego a mianowicie: dyrektorce p. Obarskiej, dyrektorowi p. Synowcowi, dyr. p. Tomaszkiewiczowi, dyr. P. Majchrowiczowi i dyr. p. Jachimowskiemu wyrażamy szczere uznanie za ich dotychczasowe stanowisko i za ich walkę staczaną w obronie praw i konstytucji związkowej.

Szan. Cenzorowi p. Kazimierzowi Sypniewskiemu wyrażamy cześć i szacunek za to, że śmiało i godnie broni i przestrzega Konstytucji Z. N. P. i nie pozwala Zarządowi na deptanie takowej.

M. Hencel, Fr. Radaj, L. K. Bukowiecki, S. K. Sass, Ed. Płaczek, A. Nawracaj, A. Szczerbowski, F. Cwaliński, J. Wojcik, A. Stanisławski, W. Krawczewski, F. Gnutkiewicz, F. Mazewski, S. Strejsman, M. Orlak, M. Cichorzewski, S. Szpila, W. Kmiotek, F. Bednarz, J. Gembara, J. Zając, K. B. Czarnecki, W. Wojciechowski, A. Łątka, Tomasz Wcisło, P. Krupa, Jan Zaklikiewicz, A. Guzik, L. Nowakowski, J. Kłmek, S. Dworak, T. Kuras, W. Ziemba.

DLACZEGO APTEKARZE POLECAJĄ SWAMP-ROOT

Przez wiele lat aptekarze obserwowali z zaciekawieniem niebywały rekord utrzymany przez Dr. Kilmer's Swamp-Root, to słynne lekarstwo na nerki, wątrobę i pęcherz.

Jest ono recepta lekarzy.

Swamp-Root jest znamenitem lekarstwem. Pomaga nerkom, wątrobie i pęcherzowi w spełnieniu funkcji przepisanych im przez naturę.

Swamp-Root wytrzymało próbę lat. Sprzedawane jest w każdej aptece na podstawie zasług i powinno pomóc i Wam. Żadne inne lekarstwo na nerki nie posiada tylu przyjaciół.

Upewnijcie się, że nabywacie Swamp-Root i rozpoczniecie leczenie natychmiast.

Jeżeli jednak kto chce najpierw wypróbować ten znakomity środek, to wystarczy posłać dziesięć centów do Dr. Kilmer & Co., Binghamton, N. Y., po flaszeczkę okazową. Płacąc nie zapomnijcie powołać się na ten dziennik.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Polski Uniwersytet Ludowy

Polski Uniwersytet Ludowy urządza Wielki Bal, który odbędzie się w sobotę, dnia 25-go kwietnia, w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick Street.

Dochód przeznaczony na prowadzenie odczytów oraz Szkoły Polskiej, przy Polskim Uniwersytecie Ludowym.

Wobec tego, iż cel godny poparcia, prosimy szan. obywateli i obywatelki o poparcie.

Komitet ze swej strony dokłada swych sił, aby ubawić szan. gości.

Do tańca będzie przygrywać muzyka prof. Wojtanowskiego.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Wstęp 50 centów od osoby.

NEWARK

Bal Kwiatowy

„Wiosno droga, ukochana, Złotem kwieciem haftowana".

Dzisiaj każdy, kto zna tę pieśń, temi słowy wita, przebudzenie się natury, po śnie zimowym. Klub Życia, też ożył po odwilży marcowej i z nadejściem wiosny, urządza Wielki Bal Kwiatowy, w sobotę dnia 25-go kwietnia, w sali Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul., Newark, N. J.

Goście przy wejściu na salę, okazale udekorowaną wstęgami i zielenią, otrzymają kwiaty. Muzyka zaś, pierwszorzędnej orkiestry, przygrywać będzie tylko same wiosenne kawałki. Zabawa potrwa do rana.

Komitet balu serdecznie zaprasza całą Polonję.

Towarzystwo Bratniej Pomocy „Dzwon Wolności" Gr. 84 S. S. P.

urządza Wiosenną Familijną Zabawę w sobotę dnia 25-go kwietnia 1925 w sali ob. Ruśniaka, 62 Jones St., Newark, N. J.

Początek o godzinie 7-ej wieczór. Muzyka pierwszorzędna. Wstęp wolny dla wszystkich.

Szanowni Rodacy i Rodaczki!

Urządzając powyższą zabawę mamy na myśli zaprosić Szan. Polonję, aby ją poinformować o celach naszego Towarzystwa i dobroci należenia do Stowarzyszenia Synów Polski, a zarazem dać dobrą sposobność zabawienia się wyśmienicie o co Komitet postarał się jaknajszczerzej.

Za Komitet:
Ignacy Kaźmirowicz.

Philadelphia i okolica

Po raz pierwszy w Ameryce wystawioną będzie opera „Flis" twórcy Polskiej opery Moniuszki. Po raz pierwszy również opera wystawioną będzie przez ludzi fachowych, to jest takich, którzy opery wystawiają na sce nie amerykańskiej. Dyrektor tej opery Władysław Grigaitis, jest jednym z dyrygentów opery Civic Co. Reżyserja i sceniczne efekty spoczywają w rękach A. D. Pugli, dyrektora scenicznego Civic Co. baletem kieruje p. Mikołajczyk, obecnie generalny kierownik baletu Stanley Co. teatrów. Główne role wykonają: L. Corfilli, znany już z występów poprzednich, V. Figaniak, baryton Civic opera Co., który tak prędko zdobył sobie uznanie amerykańskiej publiczności, dalej Filomena Vysocka, młodziuchna artystka, która zbiera sukcesy gdzie się tylko ukaże, następnie pp. J. Zuchliński, ulubieniec tu tejszej polonji oraz E. Ryglewicz i T. Gorecki.

Główną może atrakcją będzie wspaniały chór ze 70-ciu osób znakomicie wyćwiczony przez p. W. Grigaitisa, który jest mistrzem w tym kierunku.

Orkiestra z 35-ciu artystów z Orkiestry Filadelfijskiej również jest gwarancją wykonania należytego.

Z powyższego widać, że „Flis" wystawiony będzie tak, jak sobie nieśmiertelny nasz Moniuszko życzył, ponieważ wykonanie jego spoczywa w rękach ludzi, którzy opery wystawiać umieją.

KOMITET POMOCY POLSKIEGO SZPITALA
W PIĄTEK, 24-GO KWIETNIA, 1925 ROKU
W DOMU POLSKIM, 211 Fairmount Ave.
Z DZIELNICY KENSINGTON, urządza

WIELKI BAL

DOCHÓD NA SZPITAL POLSKI
Początek o godzinie 7:30 wieczorem

Sprawa szpitala — to sprawa wszystkich — zatem komitet prosi serdecznie o przybycie wszystkich na tą zabawę dobroczynną.

W ŚRODĘ, DNIA 29-GO KWIETNIA, 1925 ROKU, o godzinie 8:15 wieczorem
W METROPOLITAN OPERA HOUSE, Broad i Poplar ulica
Po raz pierwszy w Ameryce wystawiona będzie piękna OPERA ROMANTYCZNA St. Moniuszki

„FLIS"

Pod dyrekcją Władysława K. Grigaitisa ze współudziałem A. D. PUGLI reżysera Civic Opery, zawodowych śpiewaków operowych w rolach głównych, chóru ze 70 osób, orkiestry z 35-ciu artystów z Orkiestry Filadelfijskiej oraz baletu z pierwszorzędnych tancerzy, pod kierownictwem p. Mikołajczyka, generalnego kierownika baletu teatru Stanley.

CENY BILETÓW OD 50c do $2.50 zależnie od miejsca w teatrze. CENY MIEJSC W LOŻACH $3.00.

Bilety są do nabycia w następujących miejscach: W składzie muzycznym J. Krygier, 3132 Richmond ul.; V. Getkowski, 2605 Orthodox ul.; J. Lange, 1701 Hunting Park Ave.; w Domu Polskim, 211 Fairmount ave.; J. Rupnik, 1426 S. 10 ul., Camden, N. J.; Clarence Walunas, 2201 Wood St.; w kasie biletów Gimbel Brothers; w kasie Metropolitan Opera House i w redakcjach pism polskich

Adam Krechowiecki

O TRON

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy).

— Mam już twoje źródło, zdrajco!... To Brzoska...

Meglin na równe nogi się porwał.

— Kto ci to rzekł? — wrzasnął.

Brandt się śmiał.

— A widzisz — mówił. — Chciałeś obejść się bezemnie i łaski elektorskie sam dla siebie zdobywać!... Widzisz, nie udało się!

Meglin sphunął i nie odrzekł nic, a tym czasem zbudził się Lehndorff i we trzech wyszli. Za poradą Łąckiego przechodzili pod ów dworek Niedzielskiego, w którym mieszkał Kalkstein. Ale tam było cicho i ciemno.

Na odgłos kroków, wielki pies podwórzowy z łańcucha spuszczony, silnie ujadać począł i wdzierał się łapami na parkan.

— Ptaszek śpi... — rzekł Meglin.

Tymczasem o tej porze Kalksteina już w dworku nie było, Z rana dnia tego wpadł do niego Jankowski z Łyszczyńskim i zawołał:

—Ani momentu do stracenia nie masz! Uchodzić musisz dziś jeszcze...

— Ani myślę! — odparł Kalkstein.

Był znowu teraz w ostatecznej rozpaczy. Od wczoraj napadła go szalona tęskno ta do swoich, że jak ptak w klatce rozbijał się wśród ciasnych ścian dworku Niedzielskiego, a nie mogąc sobie dać rady, wśród tej pustki, jaką wokoło siebie czuł, pił bez pamięci. Twarz miał obrzękłą, czerwonemi plamami znaczoną, oczy krwią zaszłe.

— Nie myślę! — powtarzał — jam nie zwierz, którego osaczają... niech się dzieje, co chce... umykać nie będę.

Na to Jankowski oznajmił mu krótko, że ujęto gońca z Królewca, który wiózł pismo ks. Croy do Brandta, z surowem poleceniem od Elektora, by natychmiast schwytano Kalksteina i uprowadzono...

— Już mi wszystko jedno! — odparł Kalkstein — niech się dzieje co chce, a umykać i tułać się nie będę!

Lecz Kazimierz zabrał głos i wymownie przedstawił, iż nie byłaby to żadna ucieczka, jeno dalsze, a skuteczne działanie. Szło bowiem o to, iżby się do obozu księcia hetmana Wiśniowieckiego udać i jego dla sprawy pruskiej pozyskać. Tak doradzał podkanclerzy Olszowski, a także Wierzbowski, biskup poznański, którzy byli Kalksteinowi przychylni i mieli mu do hetmana pisma polecające dać...

Kalkstein jeszcze się wahał.

— Gdybym wiedział — rzekł — że hetman zgodzi się zbrojny oddział mi dać, abym do Prus wkroczył, tobym szedł, ale on nie da...

— Kto wie? — wtrącił Jankowski — w każdym razie próbować warto... Zwołane ma być teraz pospolite ruszenie, a część z niego najłatwiej i ochotnie użyćby się dała...

— Wówczas byłaby nasza victoria!— zawołał Kalkstein nagle rozpromieniony — i krwawy Fryczek...

— Cicho! — przerwał Jankowski — i ściany mają uszy... a ty swojem nieroztropnem gadaniem już wiele popsułeś...

— Gęby nie zamknie mi nikt!—rzekł ponuro Kalkstein.

Zbliżył się do framugi okna i wyjąwszy flaszkę z gorzałką, przyłożył do ust.

Jankowski wyrwał mu ją z ręki i o ziem rzucił. Szkło rozprysło się na drobne szczątki, mętny płyn rozlał się strugami.

— Człowieku szalony! — z wielkiem rozżaleniem mówił Samuel — pomnij na nasze dawne dzieje, na naszą młodość, spędzoną w obozie... pomnij na przysięgę naszą... Opamiętaj się! Po co topisz myśl w ohydnym trunku?...

— Bo myśl mnie kąsa, jak wąż... — ozwał się Kalkstein chmurno, patrząc sztywnym wzrokiem na rozbite szkło i rozlany płyn.

— O, ja nieszczęśliwy! — wołał — o, ja nieszczęśliwy!... Gdybym choć wiedział co się w Knauten dzieje... gdybym mógł mego Krysia zobaczyć!...

— Miękka dusza! — myślał Jankowski, patrząc na niego ze współczuciem — miękka dusza!

Wtem drzwi się otwarły i wszedł młody Roth z O. Branickim, jezuitą, który wielką był dla Kalksteina przyjaźń powziął, a usilnie starał się, iżby go z luterskiej wiary na łono katolickiego kościoła nawrócić. Był też mocno Kalksteinowi pomocny, bo za pośrednictwem poczty „jezuicką" zwanej, która była najpewniejsza, utrzymywał stosunki exulanta ze szlachtą pruską, a nawet pisma z Knauten mu przynosił. Chodziły drogą ukrytą przez różnych braciszków zakonnych, ciągłe pisma od O. Branickiego z Warszawy do O. Rodana, rektora kolegium jezuickiego w Królewcu i utrzymywały nieustanny, a nieuchwytny związek.

Kalkstein rzucił się ku X. Branickiemu.

— Ojcze Pawle! — zawołał — oni mnie wyprawić stąd chcą... domagają się, abym zmykał...

X. Branicki, mały, bardzo chudy człeczyna, w wyszarzanej sukience zakonnej, która zdawała się za szeroka na niego, odparł poważnie:

— Dobrze radzą... bo oto masz waćpan listy z Knauten, które mówią to samo...

Kalkstein porwał gwałtownie pismo i czytać począł. Ręce mu drżały i wzdychał.

Marja pisała, może zakrywając część prawdy, że jakkolwiek pod strażą jest trzymana, nie dzieje się jej żadna krzywda... Ona i dziatki zdrowe, jeść mają co, a proszą wszyscy, iżby tatuś nie tracił odwagi, co rychlej z wojskiem przybywał, z którem natychmiast połączą się wszyscy Redernowie, Rackmohrowie, Schlibeny, Kittlitze i inni... Prosiła dalej, iżby Kalkstein nie prze bywał długo w Warszawie, gdyż tam w pośród licznych agentów elektorskich groziło niebezpieczeństwo najsroższe...

On czytał to pismo i odczytywał, a potem całował je i znowu całował.

O. Branicki zaś, naradziwszy się z Jankowskim, począł naglić, iżby Kalkstein bez zwłocznie opuścił Warszawę.

Lecz młody Roth rzekł:

— Znam ja przebiegłość brandenburskich agentów. Jutro o ucieczce będą wiedzieli, zaczną szukać, gonić i dogonią. Moje consilium takie jest: przesiedzieć dni kilka, albo tydzień w Warszawie, w jakiem bezpiecznem ukryciu, a gdy pierwsza pogoń ustanie, wówczas ujść...

Radzono tedy, gdzie się skryć i uradzono, iżby podkanclerzego Olszowskiego lub też Wierzbowskiego biskupa prosić o schronienie. O. Branicki pobiegł tam natychmiast i niebawem powrócił z oznajmienie, iż biskup Wierzbowski, który miał dwór wielki, najserdeczniej do siebie Kalksteina inwituje, ręcząc za jego bezpieczeństwo.

Tak się też stało i skoro zmierzch zapadł, Kalkstein wyszedł z dworku, w towarzystwie Jankowskiego i Kazimierza, przekradł się chyłkiem małemi uliczkami, do biskupiego dworzyska, gdzie znalazł bezpieczny przytułek, a wkrótce potem był już w obozie księcia hetmana na Rusi.

Brandt nie posiadał się ze złości, łajał Meglina i Lehndorffa, wymyślał Łąckiemu, a gońców na wsze strony słał bezskutecznie. Nadomiar otrzymał bezimienne pismo, w którem mu donoszono, tonem drwiącym, iż Kalkstein został katolikiem i zagrzebał się w klasztorze na resztę żywota, aby odpokutować za grzechy, popełnione w elektorskiej służbie. W kilka dni potem nadeszło inne, znów bezimienne pismo, donoszące, jako Kalkstein jest w Wilnie i zaciągi gromadzi.

Rezydent brandenburski wiedział, iż pisma te mają na celu zmylenie pogoni i wściekał się, a Jankowski, który owe listy wysyłał, ręce zacierał z radości.

— W tej nierównej walce — mówił do Kazimierza — wszystkie środki godziwe... Kalksteina na czas dłuższy zasłonić potrzeba, iżby ducha nabrał. W obozie odżyje... Ja również tam podążę. Idziesz ze mną?..

Ale Kazimierz odmówił:

— Nie — rzekł — nie pójdę, przynajmniej nie teraz. Tu także nie mam co czynić, gdyż odkąd Brzoska na królewski dwór się wkradł, inny wiatr powiał. Nawet kanclerz Pac, który okrutnie rozmiłował się w królu, ochłódł dla mnie. Nie mam tu co czynić... Muszę do Wilna...

Jankowski nie wstrzymywał go wcale.

— To jest — pomyślał — zmęczona dusza, którą jeno wielki jaki ból, albo do reszty zgnębić, albo otrzeźwić i zahartować może...

— Jedź z Bogiem! — dodał głośno. — Gdybyś potrzebował, znajdziesz mnie zawsze tam, kędy niebezpieczeństwo... Bywaj!

I tak się rozstali.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

STAŁY WZROST CEN NA REALNOŚCI WIELKIEGO NEW YORKU

Miasto New York rok za rokiem staje się coraz to cenniejszem, a realności tegoż rosną w cenie około $500,000,000 rocznie, według statystycznych danych za ostatnie dwadzieścia pięć lat, realności w Wielkim New Yorku oszacowano.

W roku 1898, na sumę	$1,856,567,923
W roku 1903, na sumę	$4,751,550,826
W roku 1909, na sumę	$6,807,179,704
W roku 1915, na sumę	$8,108,760,787
W roku 1921, na sumę	$9,972,985,104
W roku 1925, na sumę	$13,000,000,000

Nazwa „Wielki New York" oznacza, że w skład New Yorku wchodzi pięć oddzielnych miast, które dotychczas zatrzymały pewną autonomję i każde z nich ma swój zarząd, który jednak podlega głównemu zarządowi Wielkiego New Yorku.

Miasta te są:

1. Właściwy New York czyli Manhattan i przyległe wyspy jak, Governor Ellis, Bedloes, Oyster, Blackwell, Randall i Ward.
2. Bronx, na północ od Manhattan pomiędzy rzekami East i Harlem.
3. Brooklyn, w skład którego wchodzi cały powiat Kings.
4. Queens, włączając cały powiat tej samej nazwy i
5. Richmond, obejmujący całą wyspę Staten Island.

Piotr Minuit, Hollandczyk, w roku 1626 zakupił New York za bajecznie niską cenę, dwadzieścia cztery dolary i flaszkę wódki a w roku 1924 miejski wydział podatkowy oszacował wartość realności New Yorku na *Trzynaście Biljonów Dolarów.*

Z powyższego chyba zrozumiesz, kochany czytelniku, co to znaczy lokować swoje oszczędności w realnościach, tj. zakupując domy lub grunta w ruchliwych sekcjach. Domy należy kupować w tych dzielnicach, w których stale podnoszą się ceny; kupując realności w dobrych dzielnicach, można śmiało liczyć na sukces w przyszłości.

Aby uchronić obywateli przed nieuczciwemi agentami realnościowemi w Stanie New York istnieje prawo, że tylko agenci mający licencje stanowo mają prawo pośredniczyć przy sprzedaży i kupnie realności.

Polscy agenci realnościowi ogłaszający, się w NOWYM ŚWIECIE, mają takie licencje i zainteresowani do nich powinni się zwracać.

150 NOWYCH DOMÓW W LONG ISLAND CITY

Firma City Housing Corporation, postanowiła wybudować w tym roku 150-jedno i dwu-familijnych domów w dzielnicy tak zwanej Sunny Side przy stacji subwajowej Bliss Ave. W roku zeszłym firma ta w tej samej okolicy wybudowała przeszło 100 domów i powodzenie z jakiem domy te są sprzedawane wpłynęło na postanowienie wybudowania dodatkowych 150 domów.

Firma ta ma w tej subdywizji około 1,110 lot i rozporządza kapitałem $2,000,000.

E. J. Brachocki poleca na sprzedaż następujące domy:

5 fam. murowany i duży sklep, po 5 pokoi, wanny i elektryka dla rodziny. Cena $17,500, wpłaty $5,000 przynosi rentu $2,240.

3 fam. drewniany 17 pokoi i 2 wanny, na pełnej locie, przy Eckford Street. Cena $12,400.

2 fam. drewniany, po 5 pokoi dla rodziny i elektryka. Cena $14,300, wpłaty $4,500.

8 fam. murowany, po 5 pokoi, wanny i elektryka dla rodziny, rent $2,650. Cena $19,5000. (Bargain.)

5 fam. drewniany z groseryą. Cena $14,800. Bardzo dobra propozycja.

6 fam. drewniany, po 4 pokoje dla rodziny. Cena $8,800, wpłaty $3,500.

E. J. BRACHOCKI
Real Estate & Insurance
1070 Manhattan Avenue
BROOKLYN, N. Y.

CIESIEL I ZAKROCKI
Budowniczce kontraktorzy. Wykonują wszelkie budowlane i cementowe roboty
Biuro: 238 Freemas Street
Tel.: Greenpoint 5367
Rezydencja: 221 Franklin Street
Tel.: Greenpoint 8084

PROTEST MIESZKAŃCÓW LONG ISLAND

We wszystkich podmiejskich miejscowościach Long Island skąd dziesiątki tysięcy ludzi, pracując w New Yorku i Brooklynie przyjeżdża do pracy koleją Long Island, organizowane są wiece protestacyjne przeciwko proponowanej przez kolej podwyżce cen biletów o 20 procent.

Nim podwyżka ta wejdzie w życie stanowa Komisja przewozowa „State Transit Commision" musi dać swoją sankcję i właśnie do tej komisji oburzeni mieszkańcy mają gromadnie zaprotestować i wykazać bezpodstawność żądań zarządu kolejowego.

Za $3,500

MOŻNA NABYĆ SKLEP OBUWIA, EGZYSTUJĄCY LAT 8

Posiadamy na składzie 1,800 par obuwia:

Hurtowna wartość tychże	$4,500
Urządzenia wartości	1,200
National Cash Register	650
Kasa Ogniotrwała	100

POWÓD SPRZEDAŻY, ROZWIĄZANIE KORPORACJI

Zgłosić się:

977 MANHATTAN AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW

Do Polskiego Biura Realnościowego

prowadzonego pod firmą

BROOKLYN REALTY COMPANY

598 MANHATTAN AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

zgłosiło się przeszło sto osób w celu kupna odmów

Kto zatem z właścicieli domów chce swój dom sprzedać za umiarkowaną cenę, niech zaraz zgłosi się do powyższego biura osobiście lub piśmiennie i niech skorzysta ze sposobności, oddając swój dom do sprzedaży, a z pewnością z prędkiego rezultatu będzie zadowolony.

(19 I 22e)

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU
436 East 16 Street
Home Owners Ass'n.

W BROOKLYNIE
231 Driggs Avenue
przy Graham Ave.

Polecają następujące domy:

BROOKLYN

3 FAM. DREWNIANY, KĄPIELNIA, ELEKTRYKA, W ŁADNEJ SEKCJI, BLISKO POLSKIEGO KOŚCIOŁA I SZKOŁY, RENT $1,176. CENA $8,000, GOTÓWKI OKOŁO $3,000.

3 FAM. MUROWANY, BLISKO PARKU, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, PARQUETOWE PODŁOGI, RENT $1,068. CENA $9,350, GOTÓWKI OKOŁO $2,500.

6 FAM. DREWNIANY, NAPRZECIW PARKU, 28 STOP SZEROKI, DOBRZE UTRZYMANY. CENA $14,500, GOTÓWKI $4,000, RENT $1,944.

9 FAM. MUROWANY, W REZYDENCJALNEJ SEKCJI, BLISKO SUBWAY'U, 6-POKOJOWE APARTAMENTA, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, DOM W DOBRYM STANIE, RENT $3,684. CENA $23,800, GOTÓWKI $5,000 DO $6,000.

NEW YORK

10 FAM. MUROWANY, 5-POKOJOWE APARTAMENTA, ELEKTRYKA, WANNY, GORĄCO WODA, BIAŁE ZLEWY CZYSTO UTRZYMANE, RENT $3,334. CENA $20,000, GOTÓWKI OKOŁO $3,500.

8 FAM. I 4 SKLEPY, 4-POKOJOWE APARTAMENTA, W POLSKIEJ OKOLICY, PRZY PARKU, ELEKTRYKA, ULEPSZENIA, RENT $4,250. CENA $28,000, GOTÓWKI OKOŁO $6,000.

24 FAM. I 2 SZTORY, NA AVENUE A, PRZY PARKU, RENT $5,550. CENA $37,000, GOTÓWKI TYLKO $6,000.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzieli jedno z naszych dwuch biur

Z KONCERTU „ECHA"

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej.)

jeszcze" — Karłowicza i „Skowroneczek śpiewa" — Z. Noskowskiego, śpiewem swym me lodyjnem zachwyciła publiczność, w zamian publiczność nieszczędziła jej aplauzów.

Powtórnie p. B. Mann w „Orientale" — Amani'ego i w „Rigoletto" Verdiego — Liszta okazał się mistrzem gry na fortepianie. Publiczność obdarzyła go oklaskami rzęsistemi.

W przerwie przemówił prezes „Echa" ob. I. W. Wojtaszek do zebranej publiczności w sprawie szkoły Rady Oświatowej i apelował o składkę na cel szkoły.

Urządzona kolekta przyniosła na cel kulturalny $67.50?

Na zakończenie „Chór Echo" wystąpił w strojach ludowych z „instrumentami muzycznemi" w „Orkiestrze wiejskiej". Organista składał życzenia „parze młodej" a orkiestra „Jak umiała tak zagrała" parze młodej na dzień dobry, — śpiewem naśladując grę na instrumentach muzycznych, — rżnęli zamaszyście na basach z lewej strony basiści — z prawej zaś skrzypce, płszczałki, kornety. Śpiewem walczyka zakończona nie szczędziła oklasków.

Publiczność rozentuzjazmowa na nieszczędziła oklasków.

Prof. A. Łosińskiemu, dyrygentowi „Echa" należy się pełne uznanie.

Wcałości koncert wypadł dobrze.

Po koncercie grała do tańca orkiestra symfoniczna p. Zmnocha. Publiczność bawiła się się i tańczyła do rana.

Zadowolenie malowało się na twarzach publiczności.

Za co należy się Towarzystwu Śpiewu „Echo" uznanie.

Zet.

Brooklyn i okolica

PRZEZ TELEFON

Dzisiaj telefonowała do mnie najstarsza uczenica Szkoły Polskiej Imienia Marji Konopnickiej w Brooklynie.

— Pan Włóczęga?

— ?

— My już nazbieraliśmy w pierwszym dniu pięćdziesiąt dolarów na tę Ochronkę... żeby się biedne dzieci bawiły.

* * *

Pierwszy dzień zbiórki dał wynik wspaniały.

Nie wątpiliśmy, że nikt tym dzieciom ofiary nie odmówi.

Niechaj dumną będzie dziatwa tej Szkoły, że jest słusznie chlubą Polonji i że rodzice i krewni z zadowoleniem przypatrują się ich rozwojowi.

Dzieci polskie z Brooklyna zbierają składki na dzienną Ochronkę dla polskich sierotek!!

Kogo nie raduje ten objaw życia w Polonji?

Kto nie widzi w tem znaków postępu i uszlachetnienia?

Kto odmówi dziecku, które nie dla siebie, ale dla dzieci osieroconych o datek prosi?

CHCIAŁ SIĘ KONIECZNIE OŻENIĆ Z KUNDZIĄ

Poznali się na weselisku i — pokochali się.

On, Kubuś, pokochał ją, bo była rosłą, nadobną i rozłożystą dziewoją.

Ona, Kundzia, miała z nim scerą pociechę, bo ino cięgiem la tał za nią i cięgiem się pytał, „kiedy będzie weselisko"? Polubiła go, bo był bogaty, chuderlak i głupi.

Tłumaczył Kubusiowi ojciec jego Szymon, nie dla ciebie za żonkę taka dziewka, poigra ona z tobą, a będzie cię ino cięgiem prała, aż ci gęba spuchnie. Zeń się ta lepiej z Jagusią — młynareczką, będziesz miał żonkę, młyn no i pytel....

Nie słuchaj Kubuś, tłumacze nia ojca, ale mu piosnką odpowiada, a śpiewać lubił:

Tęga dziewka co się zwie
Nie zdoła mi ją złodziej-skraść
Musiałby woły w zaprząg kłaść
Stąd zysk ma czysty tylko mąż
Nie trza nad żonką czuwać wciąż

Rozsierdział się stary Szymon, huknął Jakóbcia w plecyska i odśpiewał mu piosnką:

Wybij sobie Kundę ze łba
Młynarka będzie żonka twa.

Ścisnęło się serce Jakóbcia, — a serce nie sługa, oparł się ojcu i odśpiewał mu stanowczo:

Nie, nie, o jej, o jej, o jej
Nie rzucę ojcze Kundzi mej.

I uciekł, by znaleźć opiekę w rozłożystych ramionach Kundzi.

Czy ustąpi stary Szymon?
Czy Kubuś i Kundzia pobiorą się??

Ciekawiście — to przyjdźcie w niedzielę, dnia 26-go kwietnia na przedstawienie

„Jagusia płacze, śmieje się Jaś"

Rolę „Kundzi" odtworzy pani W. Hawrylak-Jędraszek, rolę „Jakóbcia" pn. S. Chabielski, zaś rolę „Szymona" pn. J. Lewandowski.

Doskonała ta trójka amatorów, daje pełną rękojmię, że wy zyskają oni każdą iskierkę humoru i że sala tak samo, jak podczas pierwszego przedstawienia, tak i tym razem rozbrzmiewać będzie pełną gamą wesołego, naturalnego śmiechu.

Kto lubi się śmiać, kto lubi piękne śpiewy ten niech się postara zawczasu o bilet na przedstawienie „Jagusia płacze, śmieje się Jaś".

OSKARŻENI O NAPAD BANDYCKI

Detektywi aresztowali dwóch młodzieńców w chwili gdy ci zamierzali obrabować biuro Municipal Car Company, przy wjeździe na most Williamsburgski.

Widząc zbliżających się detektywów zaczęli uciekać do automobilu, który pozostawiił w blizkości z pędzącym motorem, detektywi jednak zagrodzili im drogę i obydwuch aresztowali.

Na stacji policyjnej przy Bedford Ave. zeznali oni, że nazywają się Paweł Wajcuszkiewicz i Henryk Grabowski. Przy Wajcuszkiewiczu znaleziono na bity rewolwer. Policja ma ślady, że para ta brała udział w kilkunastu napadach bandyckich w Brooklynie i Long Island. Śledztwo w toku.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave i Franklin St.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w środę i niedzielę od 1 do 3 po poł.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugunot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. Od 1 do 3 po poł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry-St. Od 3 do 10 rano Od 3 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2402, 5735

Telefon, Stagg 1312
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł i od 6 do 8 wiecz.

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Poezje

OBEJDŹ LĄDY, OPŁYŃ WODY...

Obejdź lądy, opłyń wody
Nie odtęsknisz swej zagrody
Nie wydumasz zadumania,
Co ci stary dom przesłania,
Stary, pszczelny ul...

Oczy tylko patrzą twoje
W cudze niebo, w cudze zdroje,
Ale dusza ci z wyrajów
Drży do łąk tych, do tych gajów,
Do zroszonych pól...

W marmurowych chodzisz godach,
Utęskniony po tych wodach,
Po tych wodach, co tam cieką
Strugą mądrą i daleką,
Het, przez łężny szlak...

Wskroś palm wiania — słyszysz bicie
Skowronkowych piórek w życie
I uciekasz w cztery ściany
Śpiewać, dumać naprzemiany,
Co tam, gdzie i jak...

MARJA KONOPNICKA.

Z życia Kobiet

"Ponurą kartę z życia nauczycielek ludowych w Polsce przytacza „Robotnik".

O 14 kilometrów od Sochaczewa leży majątek Giżyce, własność pp. Suskich.

Kiedy w Giżycach zakładano szkołę powszechną, właściciele Giżyc ofiarowali trzy rozwalone rudery, rozrzucone po różnych krańcach wsi, Ministerjum zaś wysłało na miejsce siły pedagogiczne, pomiędzy innemi młodą nauczycielkę p. G., która tylko co ukończyła seminarjum i z entuzjazmem poszła pomiędzy lud, aby nieść przed nim „kaganiec oświaty".

Panna G. zamieszkała w jednej z ruder, w wilgotnej, zimnej izbie, zdala od mieszkań ludzkich. Sama sobie usługiwała, sama strawę gotowała, z własnych pieniędzy kupowała węgiel, aby ogrzać ruderę, i pracowała. Ciężko jej było, nieraz upadała ze znużenia, ale zapał do pracy, umiłowanie obranego zawodu i przywiązanie do dzieci dodawały jej otuchy.

Lecz sił ubywało. Zwróciła się tedy do pani dziedziczki a zarazem honorowej opiekunki szkoły, z prośbą, aby jej udzieliła kąta oraz pozwoliła jej stołować się we dworze — wszystko naturalnie za opłatą. Pani Suska odmówiła. Bo skądże jakaś tam nauczycielka do „towarzystwa"?

Panna G. nadal znosiła chłód, wilgoć, samotność i... pracowała.

Ale sił powoli ubywało. Niehygjeniczne warunki życia, nadmierna praca, ciężkie materjalne warunki podkopały młode życie.

Pewnego ranka znaleziono nauczycielkę martwą... Lekarz stwierdził udar sercowy...

Wezwano rodziców. Przyjechali. Zwrócili się do p. Suskiej, opiekunki szkoły, aby dała konie dla odwiezienia ciała na kolej. Odmówiła. Zwrócili się do proboszcza z prośbą o pokropienie ciała. Wykręcił się.

Tylko lud, którego dzieci uczyła i wychowywała nieszczęsna nauczycielka, tyle serca okazał zrozpaczonym rodzicom, że czuli się w obowiązku włościanom z Giżyc podziękować.

UPIĘKSZYJCIE JE, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

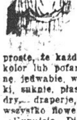

Gwarantujemy doskonałe farbowanie i nadanie koloru za pomocą Diamond Dyes. Po prostu, zamoczyć materję w zimnej wodzie, ażeby otrzymać miękkie, delikatne kolory, lub zagotować w farbie chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15 centowa paszka zawiera swkazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować spodnią bieliznę, jedwabie, wstążki, spodnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupujcie „Diamond Dyes" — żaden inny gatunek — i kupując, powiedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to płócienko, niciana materja czy mieszana.

Kuchnia

Budyń z grochu

Funt ugotowanego żółtego grochu i 5 kartofli przefasować przez sito, wymieszać z drobno usiekaną przysmażoną cebulą, garścią zielonego kopru i pietruszki, czterema żółtkami i z piana z pozostałych białek. Włożyć do wysmarowanej masłem serwaty lub do formy budyniowej i gotować w parze przez godzinę. Podać oblany masłem z przyrumienioną cebulką.

Karaś w śmietanie „au gratin"

Wziąć oczyszczone i nasolone trzy lub cztery karasie, oprószyć je mąką i na silnym ogniu obsmażyć na rumiano. Potem ułożyć na niklowym lub blaszanym półmisku i zalać kwaterkę kwaśnej śmietany, do której dodać 3 łyżki tartego parmezanu, ćwierć łyżeczki Maggi, ćwierć łyżki mąki i masło pozostałe od smażenia. Po wierzchu obsypać tartą bułką, położyć kilka kawałeczków świeżego masła i wstawić na ruszt do bardzo gorącego pieca, aby się z wierzchu rumiana skorupka zapiekła. Jestto najsmaczniejszy sposób przyrządzenia karasia.

Rzodkiewka duszona

Młodą niesłupiastą, okrągłą rzodkiewkę ostrugać z wierzchniej łupy i posolić, zalać szklanką wody lub rosołu z dodaniem łyżki masła. Gdy już miękka, a sos się wysadzi, obsypać ją cukrem i obrumienić, a potem oprószyć mąką, zasmażyć i rozprowadzić sos kilku łyżkami rosołu. Rzodkiewka duszona w smaku przypomina kalarepkę, jest jednak o wiele delikatniejsza.

Skrzynki do gotowania potraw

Potrzeba jest matką wszelkich wynalazków. W ostatnich czasach dla zaoszczędzenia opału i zyskania na czasie, wydoskonalono skrzynkę zwaną dogotowywaczem lub skrzynką do gotowania „Phonix".

Użycie takiej skrzynki jest bardzo łatwem, wymaga tylko specjalnie dobrze dopasowanych paru rądelków i garnków emaliowanych lub aluminiowych albo niklowych. Potrawy gotują się w nich przez 5—35 minut (stosownie do jakości) z od powiedniemi już przyprawami na zwykłej kuchni lub gazie, a potem wstawia się je do skrzynki i szczelnie zamyka. Po 3, 4 nawet 6 i 8 godzinach wyjmuje się je zupełnie gorące i całkiem ugotowane. Wiadomo bowiem, że każda potrawa, aby się gotowała potrzebuje być ogrzaną do 80 stopni Reumura, gdy zaś raz osiągnie tę ciepłotę, wystarczy zupełnie utrzymywanie jej w tym samym stopniu przez dalszy czas, potrzebny do zupełnego ugotowania. Otóż jeśli dana potrawa gotuje się pod szczelnem przykryciem przez 5 —25 minut przy wyższej jeszcze temperaturze, to po wstawieniu jej w odpowiednio urządzoną skrzynkę, która ciepłotę tę utrzyma przez dłuższy czas w tej samej mierze, nagromadzona para w naczyniu dokona zmiękczenia i zupełnego jej dogotowania.

Najlepiej nadają się do powolnego dogotowywania w takich skrzynkach potrawy wymagające dłuższego czasu i ognia a więc: rosół i sztuka mięsa, różnego rodzaju zupy, kapusta, jarzyny, kasze, owoce strączkowe, duszone mięsa, wędzonki etc.

Humor

Ze szkoły

Uczeń: — Zbiór wód nazywa się oceanem i ten oblewa całą ziemię.

Nauczyciel: — A jakże się nazywa razem wzięta ziemia i woda?

Uczeń: — Błoto, panie nauczycielu.

Po wzięciu tajemnym ślubu w Atlanta, Ga., Walter Brown, 21, i Georgia Lee, 19, córka zmarłego Toma Watsona, przyjechali do New Yorku na miesiąc miodowy

Zjazd Wydziału Narodowego

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

ma to samo znaczenie, co newjorska, przyjmuje „kongres", jako zdarzenie humorystyczne a ci nieszczęśliwcy, których mimo ich woli mianowano „posłami", tłumaczą się na wszystkie strony, co ich jednak nie chroni przed złośliwymi docinkami i kpinami.

Dziś popołudniu o godzinie 2ej ma się odbyć właściwe rozpoczęcie kongresu we wspaniałym hotelu Book Cadillac, który jeszcze nigdy nie widział w swoich murach takiego mieszanego towarzystwa, jak obecne.

Tutejszy wydziałowy „Rekord Codzienny" sili się na jakieś cieplejsze słowa wobec kongresu, ale mu one nie mogą przeleść przez gardło wobec ogólnej oziębłości.

Jedno, co pociesza „posłów", to bliskość granicy kanadyjskiej, a zatem możność wypicia kieliszka porządnej wódki i szklanki porządnego piwa.

Bodaj, że ta okoliczność była najważniejszym powodem zebrania się tak sporej liczby delegatów, którzy nie dali się wziąć na zdobycie Gdańska, ani na wojnę z Niemcami, ale nie mogli przemódz w sobie chęci, zobaczenia granicy kanadyjskiej... W czasie obecnej prohibicji trudno nawet to brać za złe spragnionym parafjanom.

W tym tedy, kanadyjskim duchu, koncentrują się myśli i nadzieje większej części posłów, którzy nie przejmują się wcale ani centralą, ani skarbem, ani siedmnastu innymi punktami „kongresu". Mają w Detroit „good time" i zapomną na trzy dni o swoich peciach, z których przyjechali.

Najgorzej czują się wirylni i wielebni „posłowie", gdyż nie mogą się zgodzić pomiędzy sobą, co do kandydatów na trony biskupie, mające spłynąć ku nim na falach kongresu. Fatalnego ćwieka zabił im twórca chrześcijaństwa, apostoł Paweł, który w liście do Tymoteusza, III. 1-3, tak pisze: „Biskup ma być nienaganny, mąż jednej żony, nie pijanica wina, nie swarliwy, umiejący potomstwo swoje w posłuszeństwie wychować" itd.

Czy znajdą wielebni posłowie takiego kandydata pomiędzy sobą, to jest pytanie, którego i dziesięć takich „kongresów" nie rozwiąże. Niech jednak szukają. Mają trzy dni czasu, dużo ochoty i moc wzmacniającej amunicji.

Stary.

ZAWIADOMIENIA

POLSCY KONTRAKTORZY BUDOWLANI

Panowie Ciesiel i Zaknocki znani mieszkańcy w Brooklynie, przystąpili do spółki i gotowi są podjąć się jakiejkolwiek pracy wchodzącej w zakres budowlany.

Wykonują oni wszelkie roboty tak ciesielskie, jak i budowlane i cementowe, a że roboty swe wykonują dobrze, i tanio, spodziewają się przeto poparcia Polonji.

„Święcone"

Kółko Mandolinistów „Lutnia" w New Yorku, zaprasza znajomych i sympatyków na Święcone, w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, 1925, o godzinie 3 po południu w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place, New York City.

BRONX

Gniazdo Nr. 85 w Bronx urządzając wielką okrętową wycieczkę do Rotton Point, Conn., w niedzielę, dnia 26-go lipca, uprzejmie uprasza szan. towarzystwa, by w dniu niniejszej mającej się odbyć wycieczki raczyły przyjąć prośbę nieurządzania w dniu tym pikników, czem przyczyniłyby się w poparciu. Gniazdo zaś w Bronx ze swej strony pamiętać będzie to jako dobre odwzajemnienie się szan. towarzystwom przy każdej sposobności.

Pozatem powiadamia się, iż sokolice powyższego Gniazda Nr. 85 urządzają wielki majowy bal w sobotę, dnia 16-go maja r. b., w Domu Narodowym, pn. 705 Courtlandt Ave., w Bronx.

Poleca się również łaskawej pamięci szan. rodaków, że i piknik jak rok rocznie tak i tego roku Gniazdo N. 85 urządza w niedzielę, dnia 7-go czerwca r. b., w Escotter Park, College Point, L. I.

Czołem!

KOMITET.

ASTORIA, L. I.

ZAPROSZENIE

Sokół Polski gn. 635 Zw. Sok. Pol. w Ameryce, urządza 10-cioletni jubileusz, w niedzielę, 26-go kwietnia, 1925 roku w sali Kościuszki, 365 Voisey Ave., i róg 8-ej ave. w Astoria, L. I.

Początek o godzinie 3-ej po południu.

Kto będzie miał zamiar zapisać się do tego Gniazda ma wstęp wolny, ale tylko w tym dniu, kiedy odbędzie się uroczystość. Muzyka doborowa polska przygrywać będzie do tańca. Do licznego udziału zaprasza

Komitet.

JERSEY CITY

BACZNOŚĆ MECHANICY W JERSEY CITY!

Miesięczne posiedzenie filji Stow. Mech. odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, w Domu Polskim, pnr. 187 Brunswick Street, o godzinie 10-ej rano.

Obecność każdego członka jest pożądana.

Również apeluję do tych członków, którzy mieszkają w Jersey City a nienależą do żadnej filji, żeby natychmiast zainteresowali się Stowarzyszeniem Mechaników, i raczyli przyby na posiedzenie, gdyż sprawy nadzwyczaj ważne.

A. Borysiewicz, sekr.
309—7th Street,
Jersey City, N. J.

WALLINGFORD, CONN.

Do członków Zw. Soc. Polskich

Wzywa się niniejszem, by wszystkie oddziały wysłały delegatów na konferencję okręgową, jaka odbędzie się w niedzelę 26 kwietnia, w Wallingford, na sali Z. N. P., 15 Prince ulica, o godzinie 2ej popoł.

Celem konferencji jest zorganizowanie stałego okręgu i podniesienie placówek pracy socjalistycznej.

Towarzysze i sympatycy zechcą odpowiednie materjały informacyjne wysłać tymczasowo na ręce tow. H. Lindtke, 50 Prospect St., Wallingford. Conn.

Bal Wiosenny

urządza Chór Dziatwy przy Tow. Śpiewu „Chopin" w Bronx, N. Y. w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, 1925, o godzinie 4-ej po południu w Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., Bronx, N. Y.

Polska muzyka doborowa. — Wstęp 50 centów.

W czasie zabawy odbędzie się popis śpiewu Chóru Dziatwy, który naszą Polonję powinien zainteresować, przeto na ten pierwszy Bal raczy Szan. Polonja przybyć, a postaramy się, by zacni Goście szczerze się ubawili.

Cześć Pieśni! Komitet.

NEW LONDON, CONN.

Czarodziejska fujarka

Staraniem dziatwy z parafji narodowej odegrana będzie prze piękna, pełna humoru bajka uscenizowana przez J. Porazińską p. t. Czarodziejska Fujarka, sztuka w dwuch odsłonach.

Oprócz tego będą jeszcze inne atrakcje. Przedstawienie odbędzie się w sali kościoła narodowego, 230 Main ul. w niedzielę, dnia 26-go kwietnia, o godzinie 7-ej wieczór.

O liczne przybycie na tak wspaniałe przedstawienie Szan. Rodaków uprasza, dziatwa.

A. P.

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA
Kurs $25. Przyrządy darmo. Nasi wykwalifikowani instruktorzy wyuczą was wkrótce. Wielkie zapotrzebowanie fachowych pracowników zwłaszcza na wiosnę. Nie marnujcie czasu. Wykłady we dnie i wieczorami.
NATIONAL BARBER COLLEGE, 150 Third Avenue, New York City, N. Y.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel. Triangle 7977. 391 Fulton St., Brooklyn. 133rd St. (13m)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ spólnika do hurtownego interesu masarskiego, dobrze opłacający się interes oraz i do rozwożenia automobilem. Po informacje zgłosić się do J. Kwiatek, 99 East 22nd Street, Bayonne, N. J. (28l)

ORGANISTA poszukuje stałej posady. 420 West 48th Street, New York City, C. J. W. (Apr. 16, 20, 21, 24, 28, May 1, 5, 8)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

60 KINGSLAND Avenue, cztery pokoje, rent $20.
163 MILTON Street, sześć pokoi, wanna i elektryka, rent $50.
849 MANHATTAN Avenue, dziewięć pokoi, wanna i elektryka, rent $50.
1153 MANHATTAN Avenue, sześć pokoi, wanna i elektryka, rent $40.
10 ASH Street, trzy pokoje, rent $15.
44 MESEROLE Avenue, pięć pokoi, wanna i elektryka, rent $35.
848 MANHATTAN Avenue, pięć pokoi, rent $30.
WALTER S. BEAVER
18 Bedford Avenue, Brooklyn, N. Y.
Telefon, Greenpoint 0187. (23r)

DUŻA piekarnia do wynajęcia w polskiej dzielnicy, tani rent. Zgłoszenia S. Cegielski, 239 Hull Avenue Maspeth, L. I. (23r)

TRZY pokoje do wynajęcia, gorąca woda, $12 i trzy pokoje $15. 175 Monroe St., New York City. (24r)

TRZY pokoje, elektryka, rent $20 do $25. Zgłoszenia Janitor, 323 East 74th Street. (27r)

POKÓJ do wynajęcia. Dzwonek 3. Zgłoszenia po 6-ej wieczorem. 121 Ninth Avenue. (24r)

POKÓJ do wynajęcia dla jednego lub dwuch mężczyzn. Zgłoszenia od 6 do 9 wieczorem. S. Keller, 35 Rutger Street, mieszkanie 14, Newark, N. J. (23, 25, 26r)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
doświadczonych przy szyciu koszul
23 GRATTAN ST.
corner Morgan Avenue,
BROOKLYN, N. Y.
Tel. Pulaski 1967 (23f)

POTRZEBNA kucharka, doświadczenie nie wymagane. Zgł. do restauracji 1022 Metropolitan Ave., Brooklyn. (24f)

DZIEWCZĄT POTRZEBA
do pakowania
„OLIVES"
doświadczonych i początkujących
Zgłoszenia
JAMES BUTLER, INC.
Nelson Ave. and School St.
Long Island City. (25f)

POTRZEBA DZIEWCZĄT
do napełniania "cork label" i pakowania butelek z "Shoe Polish"
ZGŁOSZENIA
S. M. BIXBY & CO., INC.
46th Street & Second Avenue
Brooklyn, N. Y. (25f)

DOŚWIADCZONEJ OPERATORKI
do pierwszorzędnej roboty "pocketbooks"
Zgłoszenia cały tydzień
CUSTOM BAG STUDIO
2494 Broadway, przy 93rd St. (23f)

POTRZEBA kobiety na kilka godzin codziennie do sprzątania w domu. Zgłosić się pn. 180 Second Ave., New York. (23f)

MŁODEJ dziewczyny do domowej roboty, mieszkanie, troje w familji. Apartament 3-B, 1585 Macomb Road, Mounth Edith Station, Bronx. (23f)

POSADY darmo dla dziewcząt, dobra zapłata. Thornells Empl. Office, Central Ave., Cedarhurst, L. I. Tel. Cedarhurst 3196. (25f)

DOŚWIADCZONYCH operatorek przy Singer Sewing Machines. United Leathers Goods Co., 41 Marion St., pomiędzy Fulton i Reid St., Brooklyn. (25f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

POSZUKUJEMY DO KINEMATOGRAFU mężczyzn, kobiet i dzieci różnych typów i w różnych latach, muszą znać język angielski, poprzednie doświadczenie w tym zakresie nie wymagane. Zgłoszenia od 1 do 8 wieczór. MAIDINA PICTURES, INC. 987 Eighth Ave., Columbus Circle, City (25m)

MĘŻCZYZNY do wyuczenia się murarstwa i gipsowania, w dzień lub wieczorami. Arnold Trade School, 162 West 18th Street. (24m)

ROBOTNIKÓW 500, do ładowania węgla na wozy w kopalniach podziemnych Penna., zarobek płacy unijnej dawany od sztuki, $5.50 do $6.60 dziennie, podróż i utrzymanie przedpłacone przez agencje kompanji. 125 West Street. (23m)

POTRZEBA młodego mężczyzny do mycia naczyń w restauracji. 2959 Atlantic Avenue, róg Cleveland Street, Brooklyn. (23m)

POTRZEBA balwierza na trzy dni w tygodniu, dobra robota dla odpowiedniego balwierza. Zgłoszenia 178 Wythe Ave., Brooklyn. (25m)

MĘŻCZYZN do wyuczenia się zawodu fotograficznego, kurs $50, dyplom włącznie. Lover Art Studio, 118 Graham Avenue, Brooklyn. (25m)

DWADZIEŚCIA murarzy, $13 dziennie, 10 mężczyzn do 12th St. i Jamaica Ave. i 10 mężczyzn do 7th St. i Jamaica Ave., Astoria, L. I., Bartley Bros. (25m)

POTRZEBA piekarza na polskie pieczywo. 46 Pacific Street, Jamaica, L. I. (24m)

DYRYGENT doświadczony w ćwiczeniu chórów mieszanych głosów. Proszę się zgłaszać listownie lub osobiście we czwartek wieczór do Chóru „Polonia c-o Dom Narodowy, 19—23 Marks Place, New York City. (23m)

POTRZEBNY janitor z praktyką. 1420 Madison Avenue, Apartament 2. Zgłosić się pomiędzy 6 a 8 wieczorem. (21, 24, 26m)

POTRZEBA chłopca do muzycznego sklepu. 642 Fifth Avenue, Brooklyn. (23m)

POTRZEBA mężczyzny do sprzedawnia lot w Jersey, tygodniowa zapłata i komisowe, stała praca przez cały rok. Zgł. pomiędzy 9 30 a 11 A. M. Equator Realty and Imp. Co., 116 Nassau Street. Room 704. D. Herschkowitz. (23m)

MOŻEMY zatrudnić kilku mężczyzn jako polishers przy "automobile bumpers", robota przeważnie od sztuki, wszyscy wysoko płatni. The Eaton Axle & Spring Co., Albany, N. Y. (25m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu innego interesu, cena przystępna, agenci wykluczeni. 431 South 7th Street, Newark, N. J. (29s)

BUCZERNIA na sprzedaż, targu tygodniowo $400, sprzedam tanio z powodu dwuch interesów. 178 Ainslie St., róg Leonard St., Brooklyn. (25s)

BUCZERNIA i delikatesen na sprzedaż, obrót $800 tygodniowy gwarantowany, musi być sprzedana w tym tygodniu, sprzedam z powodu innego interesu. 72 Erie Street, Jersey City, N. J. Telefon, Montgomery 4685. (23s)

CANDY Store na sprzedaż naprzeciw szkół, polskiej i publicznej. 107 Dupont St., Greenpoint. (May 25)

CANDY Store do sprzedania z mieszkaniem. Tani rent. Sprzedam bardzo tanio z powodu małych dzieci. 226 Brunswick Street, Jersey City. (23s)

BUCZERNIA i Fruit store na sprzedaż interes dobrze wyrobiony w polskiej okolicy. Cena bardzo niska. South St., róg Waltham Str., Jamaica, N. Y. (26s)

BUCZERNIA na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6s)

CANDY Store do sprzedania. 122 Eagle Street, Brooklyn, N. Y. (23s)

CANDY Store na sprzedaż, 685 Sixth Ave., Brooklyn, N. Y. (28s)

CANDY i stationery store do sprzedania z powodu choroby. Dobrze wyrobiony interes. 532—10th Ave., blisko 40 ulicy. (26s)

CANDY, Cigar i Stationary sklep do sprzedania, dwa pokoje z tyłu, interes dobrze wyrobiony, muszę sprzedać z powodu choroby żony. 212 Driggs Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (24s)

CANDY store na sprzedaż z powodu nieporozumienia w familji. Zgłoszenia 503 East 16th St., New York City. (25s)

CANDY Store na sprzedaż. 426 East 9th Street. (24s)

CANDY Store na sprzedaż. 69 Sutton St. Greenpoint, Brooklyn. (29s)

DO SPRZEDANIA piekarnia, dochód tygodniowy $400, targ w sklepie, trzy i pół lat lease, cake mixer, wszystko w dobrym stanie. 81 Ferry Street, Newark, N. J. (25s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż z powodu nieporozumienia w rodzinie. 126 Berry Street, Brooklyn. (26s)

GROSERNIA i delikatesen sprzedje się z powodu innego interesu, wyłącznie polska dzielnica w Greenpoint, obrót tygodniowy $500. Zgłoszenia J. Woliński, 277 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. (27s)

GROSERNIĘ sprzedam z powodu choroby. Cena $450. Zgłoszenia natychmiast. 619 East 16th St., New York City. (24s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, w dobrem miejscu, z powodu wyjazdu. Zgłoszeni Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue Brooklyn. (24s)

GROSERNIA, candy i cigar store do sprzedania, tani rent, pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia 5 Barbara St. (24s)

GROSERNIA delikatessen na sprzedaż, sklep rogowy, właściciel wycofuje się z interesu. 47 Nurge St., Maspeth, L. I. (23s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż w Polsko-Ruskiej dzielnicy. Zgł. 136 Avenue B, New York. (26s)

KRAWIECKI zakład na sprzedaż, stara i nowa robota, sprzedam tanio z powodu wyjazdu do innego miasta, mieszkanie przy sklepie, tani rent. Zgłoszenia Nowy Świat, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (29s)

LUNCH Room (restaurarja) na sprzedaż z powodu samotności w polsko-ruskiej dzielnicy przy parku, po cenie kosztu, lease na trzy lata. Zgłoszenia J. Woliński, Biuro Realnościowe, 277 Driggs Avenue, Brooklyn. (24s)

LUNCH Room, Self Service, na sprzedaż w ruchliwej sekcji, bardzo tanio. Zgłoszenia Candy Store, 499 Hudson St., corner Christopher. Telefon, Canal 7971. (23s)

LUNCH Room i Restauracja do sprzedania z powodu choroby, musi być sprzedana w następnych dniach, cena bardzo przystępna dla prędkiego kupca. Zgłoszenia do właściciela w Restauracji, 510 Third Avenue, Brooklyn. (25s)

MEBLE na sprzedaż z trzech pokoi. 608 East 16th Street, pierwsze piętro z tyłu na prawo. (23s)

MEBLE z dwuch pokoi do sprzedania, można zamieszkać. 110 East 3rd St., New York City, Apartament 16. (23s)

PIEKARNIA DO SPRZEDANIA
Mam duży wybór piekarń z małemi wpłatami, ludziom interesowanym, którzy posiadają zdolność w tym zawodzie a nie mają odpowiedniego kapitału chętnie udzielę wszelkiej pomocy. Z zaufaniem proszę zgłosić się do L. Cywiński, 70 Pacific St., Newark, N. J. Telefon, Mitchell 5831. (Ap. 26)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu samotności. Interes dobrze wyrobiony w polskiej dzielnicy, naprzeciw fabryki. Lease na 4 lata. 189 Avenue E, Bayonne, N. J. (23s)

SPRZEDAM grosernię i delikatesen z powodu wyjazdu do innego miasta, tanio dla prędkiego kupca. 186 Jersey Street, New Brighton, S. I. Telefon, St. George 4073. (22s)

NA SPRZEDAŻ candy i cigar sklep z powodu wyjazdu do kraju, cztery pokoje mieszkalne, interes wyrobiony. 299 Kent Ave., Williamsburg, Brooklyn, N. Y. (May 6s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

W Plainfield, N. J. i w pobliżu
Trzy i pół AKRA ZIEMI, nowy sześciopokojowy DOM, idealne położenie dla hodowli kur albo uprawy pod ogrodowiznę. Cena $5,000, gotówki $2,000.
DOM ośmio-pokojowy i wanna, garaż, kurnik, wyrobiony INTERES RZEŹNICKI, całe urządzenie. Cena $7,500, gotówki $2,000.
DOM jedno-familijny prawie że nowy, ogrzewanie i wszelkie ulepszenia, śliczny duży ogród. Cena $5,8000, gotówki $2,000.
STANISŁAW KRAWCZYK
152 Park Avenue
albo
653 West Third Street
PLAINFIELD, N. J.
Telefon 9623 (26e)

DOM murowany, sześcio-familijny i sklep z grosernią i bucznią na sprzedaż lub lease, cena przystępna. 119 Clifford Street, Newark, N. J. (25e)

DO SPRZEDANIA dwu-familijny dom z lotami, sprzedam tanio z powodu nieszczęścia. Adres C. M., 30 Avenue B, Lodi, N. J. (24e)

NA SPRZEDAŻ 8 akrów wybornej ziemi, sad owocowy, nowy 7-pokojowy dom, dobra stodoła i kurniki, koń, krowa, stado kur i narzędzia. Cena tylko $3000, gotówki $1,800. Mrs. K. Zych, P. O. Box, Sergeantville, N. J. (23e)

BOUND BROOK, N. J., prawdziwa tanioć, 12-pokojowy dom, wszelkie ulepszenia, lota 183 x 274, garaż na pięć samochodów, stajnia, posiadłość, znajduje się przy Delaware i Raritan rzekach i kanale, drzewa owocowe i inne, wiele krzaków winogron, wiosłowanie, kąpiel, rybołowstwo, pięć minut piechotą do stacji, doskonałe połączenie z New Yorkiem, pociągi odchodzą zo 30 minut. Cena $9,000. Zgłaszać się Telefonicznie lub listownie. Mr. Feller, 626 W. 153rd St., New York City, Telefon, Edgecombe 4432. (23e)

46 SOUTH 6th Street, Williamsburg, Brooklyn, trzypiętrowy i basement murowany w pierwszorzędnym stanie, 12 dużych pokoi, wszystkie widne, ulepszenia na każdym piętrze, gaz, gorąca woda elektryka etc. Cena bardzo przystępna. (22e)

LOTA na rogu, 48 stóp frontu, 100 stóp głęboko, w Garden City Park, dwie ulice od tramwaju. Cena $390, gotówki $40 i $6 miesięcznie. Daniel Gleason, 152 West 42nd St., New York City. Telefon, Wisconsin 0634. (May 2e)

SZEŚCIO-familijny drewniany dom, po 4 pokoje dla rodziny. Cena $7,700, gotówki $1,500. Zgłoszenia Nowy Świat, 585 Manhattan Ave., Brooklyn. (25e)

FARMA 200 akrów, 125 akrów ziemi ornej, reszta budowniczy las i pastwisko, dom 14-pokojowy z wszelkiemi wygodami, jako to elektryczność i centralne ogrzewanie, woda w domu, 6 budynków w doskonałym stanie 22 krowy, 1 byk, 4 konie, świnie, gęsi, kaczki, rzeka przepływa przez farmę, wszystkie potrzebne narzędzie rolnicze oraz automobil, farma znajduje się blisko miasta przy cementowej drodze, mleko sprzedaje się po 13 centów butelka, 200 butelek dziennie mleka sprzedaje się z farmy. Gotówką $6,000, reszta na dogodnych spłatach.
FARMA, 120 akrów 60 ziemi ornej, reszta budowniczy las i pastwisko, dom 7-pokojowy, 4 budynki, 8 krów, 1 byk, 2 konie, 150 kur, blisko rzeki. Cena $4000 wpłaty $1,500, reszta na dogodnych spłatach.
P. OWDY
194 Avenue A, New York City (t f n)

CZY możecie znaleźć drugi dom jak ten? Czternaście pokoi, trzyfamilijny dom, rent $1200. Cena $7,500, gotówki $1,750. Duch, 1457 Avenue A, New York. (27e)

NA SPRZEDAŻ 1-FAMILIJNY DOM
i duży kawał ziemi 50 x 405, gaz, elektryka, wodociągi w domu, 30 minut do New Yorku, pięć minut do stacji Plainfield, Central R. R., tanio z powodu wyjazdu do kraju. Tony Germa, 229 Madison St., Hoboken, N. J. (30e)

FARMA 135-akrowa, w dobrym położeniu, budynki dobre, wszystkie narzędzia farmerskie, konie, kury, krowy, owce. Kto chce farmę, ma bardzo dobry bargain. Po dalsze informacje proszę pisać do właściciela, Jos. Głowczyk, R. D. 1, Bath, N. Y. (23e)

DWU-familijny, podmurowany do pierwszego piętra, który przynosi dobry dochód, dla prędkiego kupca sprzedam tanio. 293 Eckford St., Greenpoint Brooklyn. (24e)

DOM na sprzedaż. 241 Hamilton St., róg 3rd St., Harrison, N. J. (May 6e)

DOM na sprzedaż, bardzo dobre warunki, cena przystępna. Zgłoszenia 82 — 7th St., Barber Shop. Agenci wykluczeni. (30e)

RESTAURACJA na sprzedaż bardzo tanio z powodu choroby w familji. Zgłoszenia do Janitor, 2 piętro, 313 East 5th St. (23s)

PIEKARNIA do sprzedania razem z domem dobre miejsce wyrobione, obrotu tygodniowo $800. Proszę się zgłosić 39 Third Street, Passaic, N. J. (24s)

PIEKARNIA w polskiej dzielnicy do sprzedania, obrót tygodniowy $850, połowa w sklepie, wszystko gotówką, długi lease, tani rent. Zgłoszenia do O. B., c. o. Nowy Świat 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (May 1s)

RESTAURACJA i Lunch Room na sprzedaż. 139 Meeker Ave., Greenpoint, Brooklyn. (25s)

WIELKI WYBÓR FARM
Kto chce kupić dobrze zagospodarowaną farmę
Kto chce FARMĘ na DOM lub interes zamienić?
Kto chce DOM na FARMĘ wymienić?
Niech się zaraz z DOMEM, z FARMĄ lub INTERESEM osobiście lub listownie zgłosi do
W. MAZURKIEWICZ
736—4th Ave., Brooklyn, N. Y.
pomiędzy 23rd i 24th St.

OD WŁAŚCICIELA DO NABYWCY

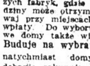

POTRZEBA 150 RODZIN, które chcą nabyć dom z ogrodem 2 do 10 akrów najlepszej ogrodowej ziemi przy miastach Plainfield, Bound Brook, Somerville, Manville, New Jersey. 15 minut piesze do największych dużych fabryk, gdzie każdy członek rodziny może otrzymać pracę. Tramwaj przy miejscach. Potrzeba $175 wpłaty. Do wyboru 4, 5 i 6 pokojowe domy także większe.
Buduje na wybranych miejscach natychmiast domy według upodobanie zakupującego, także sztory. Zgłoście się każdego dnia i w niedziele, pomiędzy 9:30 o 12 po dokładne informacje lub z żoną gotów do zwiedzenia lub pisać do:
L. J. KIERZNICKI
126 Liberty Str., New York, N. Y.
Telefon: Rector 8849. Wybór farm od 10 akrów do 200 akrów z inwentarzem i bez, we wymienionych okolicach.